PONIEDZIAŁEK
17|10|2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 362 NR 200 (20 902)

PRACA KARIERA BIZNES

JESZCZE TROCHĘ, A PO DWORCU KOLEJOWYM W OLSZTYNIE NIE BĘDZIE ŚLADU. JEGO ROZBIÓRKA WKROCZYŁA W DECYDUJĄ FAZĘ, CZYLI DOTARŁA DO STYKU Z CZĘŚCIĄ DWORCA AUTOBUSOWEGO. I TU SIĘ ZAKOŃCZY. W TYM MIEJSCU MA WYROSNĄĆ NOWOCZESNY DWORZEC. \3

ŻEGNAMY STARY, CZEKAMY NA NOWY

fot. Zbigniew Woźniak

SPORT CODZIENNIE 19-24

KKS PORADZIŁ SOBIE BEZ MARTY \20

IŁAWIANKI WCIĄŻ MAJĄ SZANSĘ \22

DWIE BRAMKI W DOLICZONYM CZASIE! \23

NALEŚNIKI I BANANY DAJĄ MOC! \24

PROCES W SPRAWIE ŚMIERCI DWÓCH OSÓB \4

88 MILIONÓW NA INWESTYCJE \5

CZAS NA DYSKUSJĘ O ZMIANIE CZASU \9

JAK CO ROKU WYBIERZ Z NAMI
NAJPOPULARNIEJSZEGO SAMORZĄDOWCA REGIONU!
Listy kandydatów w każdy czwartek w Gazecie Olsztyńskiej
4222otbp-E-K

CZŁOWIEK | NATURA | TECHNOLOGIA
VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI 24XI 2022
GAZETA OLSZTYŃSKA · DZIENNIK ELBLĄSKI · GRUPA WM · KONGRES PRZYSZŁOŚCI
4122otbp-A -P

ISSN 0137-9127
9 770137 912019 42

eprasa.pl e39161f77b

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

CHIŃCZYCY TRZYMAJĄ SIĘ MOCNO?

Rozpoczętemu wczoraj XX zjazdowi Komunistycznej Partii Chin świat będzie przysłuchiwał się z wyjątkową uwagą. Ważnych tematów nie zabraknie, a słowa o Tajwanie, gospodarce i relacjach z Zachodem odbiją się szerokim echem na całym globie.

Zjazd w Pekinie rozpocznie jedno z najważniejszych spotkań w historii Komunistycznej Partii Chin (KPCh), która rządzi krajem od 1949 roku. Przywódca ChRL Xi Jinping najpewniej dodatkowo umocni swoją pozycję, zerwie z konwenansem i przedłuży swoją władzę.

Świat będzie wypatrywał wskazówek na temat kierunków polityki Pekinu w kwestii napiętych relacji z Zachodem, trudności gospodarczych, ogłoszonego wcześniej zamiaru przejęcia kontroli nad Tajwanem czy surowej strategii „zero COVID". Zatwierdzone zostaną zmiany personalne w najważniejszych organach partii i de facto całego państwa.

Krajowe zjazdy Komunistycznej Partii Chin (KPCh) odbywają się współcześnie raz na pięć lat. Tegoroczny, XX zjazd, uznawany jest za szczególnie ważny, a jednocześnie bardziej niż wcześniejsze owiany tajemnicą.

Fot. PAP/EPA

LEPIEJ LUB GORZEJ WYREŻYSEROWANE PRZEDSTAWIENIE

„Chińska polityka zawsze była nieprzejrzysta, ale wydaje się, że z tej czarnej skrzynki nie wydostaje się absolutnie żadne światło. Dlatego słychać o wiele mniej spekulacji, w porównaniu z poprzednimi zmianami przywództwa" – powiedział Scott Kennedy z amerykańskiego Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS), cytowany przez CNBC.

W Wielkiej Hali Ludowej przy placu Tiananmen w centrum Pekinu zbierze się 2296 starannie dobranych delegatów z całego kraju, którzy zgodnie z oficjalną narracją reprezentują wszystkich ok. 95 mln członków partii. Obrady toczą się zwykle w większości za zamkniętymi drzwiami przez około tygodnia, a najważniejsze decyzje ogłaszane są po zakończeniu zjazdu.

„Zjazdy w ostatnich dekadach przypominają lepiej lub gorzej wyreżyserowane przedstawienie. Realne decyzje zapadły już przed zjazdem i teraz tylko będą zaklepane. Nie znamy programu zjazdu, oprócz oczywiście żelaznego punktu, czyli składania raportów z pracy organów KPCh od ostatniego zjazdu" – podkreśla ekspert z Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW) dr Michał Bogusz.

Zatwierdzony zostanie skład najwyższych organów partyjnych, w tym 25-osobowego Biura Politycznego Komitetu Centralnego oraz jego Stałego Komitetu, obecnie siedmioosobowego – wierzchołka piramidy władzy w chińskiej partii. Oczekuje się, że numerem jeden w Komitecie, sekretarzem generalnym KPCh i przewodniczącym Centralnej Komisji Wojskowej pozostanie Xi.

Będzie to oznaczało odejście od wypracowanego w ostatnich dekadach konwenansu, zgodnie z którym przywódcy po 10 latach przekazują władzę następcom. Xi, który rządzi od 2012 roku, oceniany jest jako skupiający najwięcej władzy w swoich rękach przywódca Chin od czasu Mao Zedonga.

Zdaniem Bogusza w 2012 roku Xi otrzymał od partyjnej starszyzny zgodę na rządy przez 15-20 lat, by zwalczyć rozprężenie dyscypliny i dokonać „mniej lub bardziej miękkiej restalinizacji ChRL". „Jeżeli Xi Jinping zostanie na stanowisku, jak się tego spodziewamy, to oznacza, że kierunek tych zmian nie uległ zmianie i będzie kontynuowany. Jeżeli odejdzie, to będzie sygnał, że jest jakaś wewnętrzna ewaluacja" – ocenił ekspert OSW.

WSPÓLNY DOBROBYT I PODWÓJNA CYRKULACJA

Według Bogusza najważniejsza dyskusja będzie dotyczyła kierunku zmian modelu społeczno-gospodarczego, szczególnie – jak określają to chińskie władze – „wspólnego dobrobytu" i „podwójnej cyrkulacji". Pierwsze oznacza zwiększenie redystrybucji, drugie – dążenie do ograniczenia uzależnienia ekonomicznego i technologicznego od świata.

„Obserwatorzy będą się też wsłuchiwać w słowa Xi na temat Tajwanu. Nawet ogólnikowa wzmianka o ramach czasowych dla próby przejęcia kontroli nad wyspą przez władze w Pekinie mogłaby negatywnie wpłynąć na zaufanie rynków finansowych zarówno do Tajwanu, jak i do Chin kontynentalnych" – ocenił dziennik „New York Times".

Jak zwykle przed zjazdem chińskie władze dodatkowo zaostrzyły kontrole, nasiliły cenzurę mediów i internetu. W tych warunkach szerokim echem wśród obserwatorów odbił się czwartkowy protest w Pekinie, gdzie – według doniesień z mediów społecznościowych – na jednym z wiaduktów ktoś zawiesił transparenty nawołujące do obalenia Xi Jinpinga i zakończenia polityki „zero COVID".

Większość świata złagodziła restrykcje pandemiczne, ale władze Chin wciąż zamykają całe miasta w lockdownach, ograniczają pracę fabryk i portów, kierują miliony mieszkańców na przymusowe badania. Odbija się to na działalności gospodarczej, przyczynia do wzrostu bezrobocia i wywołuje niezadowolenie społeczne, ale według władz jest konieczne, by zapobiec milionom potencjalnych zgonów na COVID-19.

W Chinach pojawiały się nadzieje, że po zjeździe restrykcje zostaną złagodzone. Te nadzieje w dużej mierze rozwiały jednak niedawne komentarze w oficjalnym partyjnym dzienniku „Renmin Ribao", wzywające do „zwiększenia zaufania i cierpliwości" do przepisów przeciwpandemicznych. **ŹRÓDŁO: PAP**

KANCLERZ SCHOLZ ZA ROZSZERZENIEM UE

Unia Europejska z 27, 30 czy 36 państwami, mająca wówczas ponad 500 mln wolnych i równych obywatelek i obywateli, mogłaby jeszcze bardziej wzmocnić swoją wagę na świecie" – powiedział w sobotę w Berlinie kanclerz Olaf Scholz podczas europejskiego zjazdu partii socjaldemokratycznych z udziałem blisko 300 delegatów.

Olaf Scholz dodał, że w świecie liczącym prawie 10 mld ludzi poszerzona UE miałaby „największy jednolity rynek, wiodące instytucje badawcze, innowacyjne przedsiębiorstwa i stabilne demokracje", mogłaby też lepiej reprezentować swoje wartości. Aktualnie UE liczy 27 państw członkowskich, a łączna liczba mieszkańców wynosi blisko 450 mln osób.

„Popieram rozszerzenie UE. To, że UE nadal rozrasta się na wschód, jest wygraną dla nas wszystkich" – dodał kanclerz. Podkreślił przy tym, że kandydaci do akcesji – tacy jak Ukraina, Mołdawia, państwa Bałkanów Zachodnich, a w przyszłości także Gruzja – również będą musieli spełnić kryteria przystąpienia.

Olaf Scholz jednocześnie opowiedział się za stopniowym znoszeniem zasady jednomyślności przy podejmowaniu decyzji w polityce zagranicznej czy dziedzinach dotyczących polityki podatkowej. „Wiem, że mamy jeszcze wiele do zrobienia. Ale mówię też jasno: jeśli naszym celem jest geopolityczna Europa, to decyzje większości będą zyskiem, a nie stratą dla suwerenności" – dodał kanclerz.

W swoim wystąpieniu niemiecki kanclerz poparł także większą autonomię dla UE, w tym niezależność wojskową. Wezwał do skoordynowanego zaopatrzenia w broń i sprzęt, a także sił szybkiego reagowania UE do 2025 roku oraz „rzeczywistego dowództwa UE dla europejskich sił zbrojnych".

„Musimy odważnie rozwijać wspólne europejskie wysiłki obronne" – podkreślił Olaf Scholz. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl e39161f77b

ŻEGNAMY STARY, CZEKAMY NA NOWY

Jeszcze trochę, a po dworcu kolejowym w Olsztynie nie będzie śladu. Jego rozbiórka wkroczyła w decydują fazę, czyli dotarła do styku z częścią dworca autobusowego. I tu się zakończy. W tym miejscu ma wyrosnąć nowoczesny dworzec.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Z szyldu „Dworzec autobusowy" został tylko drugi jego człon. Kolejarze zdjęli część neonu z napisem „Dworzec", który znajdował się na dworcu kolejowym. To samo, zgodnie z zaleceniem wojewódzkiego konserwatora zabytków, będzie musiał zrobić sąsiad, czyli spółka Retail Provider, do której należy część budynku z dworcem autobusowym. Oczywiście pod warunkiem, gdyby zaczęła rozbiórkę swojej części nieruchomości. Wówczas, jak polecił konserwator, trzeba zdjąć napis i zabezpieczyć go na czas budowy. Ale na razie chyba nie będzie takiej potrzeby, bo nie zanosi się na dalszą rozbiórkę budynku.

Choć kolejarze zdają sobie sprawę, że właśnie ze względu na sąsiada muszą zachować szczególną uwagę, zbliżając się do granicy z nim. Jak technicznie zostanie zakończona rozbiórka?

Fot. wizualizacja: PKP

Kolejarze zapewniają, że dworzec będzie gotowy w drugiej połowie 2023 roku

— Najprościej rzecz ujmując, zostanie wybudowana konstrukcja wsporcza, która wzmocni konstrukcję sąsiadującego budynku, i po jej powstaniu rozpoczną się prace rozbiórkowe tej części dworca — tłumaczył nam Bartłomiej Sarna z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A.

Im szybciej rozstanie rozebrany dworzec, tym szybciej będzie mogła ruszyć budowa nowego. Projekt nowego dworca, który przedstawili kolejarze, może imponować rozmachem i nowoczesnością. Budynek zostanie wzniesiony na planie trapezu, z przeszkloną fasadą. Będzie składał się z trzech kondygnacji — jednej podziemnej i dwóch naddziemnych, a w najwyższym punkcie będzie miał 12 m wysokości. Budynek wyglądem będzie przypominać żagiel, co jest nawiązaniem do charakteru Warmii i Mazur.

Co istotne, na dworzec, jak też na perony będzie można dostać się też od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej, bo powstaje nowe przejście podziemne o długości 140 metrów, o 100 metrów dłuższe niż dotychczasowe. Będzie szersze oraz wyższe. Obok dworca zaplanowany jest parking na 52 miejsca postojowe i 1500 metrów kwadratowych terenów zielonych. Koszt inwestycji to 70,97 mln zł brutto.

Tyle że wkoło nic się nie zmieni, a przynajmniej na razie. Będzie stary dworzec autobusowy i stojący obok niego wieżowiec.

A nie tak to miało wyglądać. Miał tu wyrosnąć kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia, bo takiej takie plany miała spółka Retail Provider. Na razie nic z tego nie wyszło, za to mamy swary i spory sądowe między sąsiadami, bo Retail Provider uważa, że wybudowanie dworca PKP w zaproponowanym przez kolejarzy kształcie niweczy jej plany. Uniemożliwi bowiem połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza z Zintegrowanym Centrum Komunikacyjnym.

Nie wiadomo też. co stanie się z przydworcowym wieżowcem. Spółka POLREGIO, do której należy biurowiec, od lat próbuje pozbyć się tej nieruchomości. Ostatnio za nieco ponad 4 mln zł, ale nie zgłosił się żaden chętny. Jak się dowiedzieliśmy, POLREGIO wkrótce ma ogłosić kolejny przetarg na sprzedaż nieruchomości.

Kolejarze deklarują, że nowy dworzec będzie gotowy w drugiej połowie 2023 roku. Kolejarze wierzą, że tak się stanie, ale przebieg remontów dworców w Szczytnie i Olsztynku nakazuje ostrożność.

Oba zostały wyremontowane i miały już być dawno oddane do użytku. Zgodnie z umową dworzec w Szczytnie miał być gotowy w drugiej połowie 2020 roku, a dworzec w Olsztynku wiosną 2021 roku. Tyle że dziś wciąż oba dworce są zamknięte. Dlaczego?

— Otwarcie obiektów dworcowych w Olsztynku i Szczytnie w pierwotnie założonych terminach nie było możliwe z uwagi na wydłużony czas realizacji przyłączy elektroenergetycznych i gazowych wykonywanych przez operatorów zewnętrznych, niezależnych od PKP S.A. — wyjaśnia Agnieszka Jurewicz z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A.

Jak dodaje, na dworcu w Szczytnie zostały zakończone już roboty związane z wykonaniem przyłączy i rozpoczął się rozruch i testy instalacji oraz urządzeń. Po ich zakończeniu i uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie dworzec ma zostać otwarty. Kolejarze zakładają, że nastąpi to do końca tego roku.

Natomiast w Olsztynku są kłopoty z wykonaniem przyłącza do sieci elektroenergetycznej. Chodzi m.in. o dostosowanie istniejącej infrastruktury przesyłowej do znacznie zwiększonego zapotrzebowania na moc w przebudowanych obiektach dworca Olsztynek. I dopiero po zapewnieniu energii dworzec ma zostać otwarty. Przewidywany termin otwarcia dworca to pierwszy kwartał 2023 roku.

DO BRANIEWA TRAFIĄ KOREAŃSKIE CZOŁGI

— Rosja zaatakowała Ukrainę, próbuje odtworzyć imperium. Takie próby zawsze były groźne dla Polski — powiedział w Braniewie minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Wicepremier odwiedził też jednostkę w Morągu.

Jestem w Braniewie, żeby przekazać państwu dobrą wiadomość, że żołnierze z 9 Brygady Kawalerii Pancernej już niedługo będą mieli nowy sprzęt. Będą to koreańskie czołgi K2 — powiedział w Braniewie minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Wicepremier i szef MON wziął udział w pikniku „Nowoczesne wojsko. Bezpieczna Ojczyzna".

Szef MON podkreślił, że „żyjemy w trudnych czasach". — Rosja zaatakowała Ukrainę, próbuje odtworzyć imperium, a zawsze takie próby były groźne dla Polski — wskazał.

Dlatego, jak mówił, konieczne jest wzmocnienie polskiego wojska poprzez zwiększanie jego liczebności i wyposażanie w nowoczesny sprzęt. Wicepremier podkreślił, że wydatki na modernizację WP w 2009 r., czyli rok po napaści rosyjskiej na Gruzję, wynosiły 3 mld 300 mln zł. — W ubiegłym roku, jeszcze przed napaścią rosyjską na Ukrainę, było to 12 mld 800 mln zł, a więc prawie cztery razy więcej. W tym roku zwiększyliśmy nakłady, w przyszłym roku jeszcze nakłady zwiększamy. Dla rządu PiS bezpieczeństwo jest priorytetem — powiedział.

fot. PAP

Minister Mariusz Błaszczak w Morągu z uczestnikami pikniku „Nowoczesne wojsko. Bezpieczna Ojczyzna"

Szef MON zaznaczył, że piknik wojskowy w Braniewie jest trzecim w kraju piknikiem w ramach inicjatywy MON „Nowoczesne wojsko. Bezpieczna Ojczyzna", czyli spotkań w tych miastach Polski, w których powstaną nowe jednostki wojskowe lub do których trafi nowo zakupiony sprzęt wojskowy.

W Braniewie szef MON dziękował żołnierzom 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej za to, że służą pomocą wszystkim potrzebującym. Zachęcał do udziału również w dobrowolnej zasadniczej służbie wojskowej jako jednym z elementów budowania siły wojska. Przypomniał, że miesięczne uposażenie w tej służbie to ponad 4,5 tys. zł. Można też zdobyć np. prawo jazdy czy inne uprawnienia przydatne również poza wojskiem.

Podczas sobotniej imprezy w amfiteatrze miejskim mieszkańcy Braniewa mogli obejrzeć prezentację sprzętu wojskowego. Odbyły się pokazy walki wręcz i szkolenie z pomocy przedmedycznej. Można było odwiedzić mobilny punkt rekrutacyjny i uzyskać informacje o dobrowolnej zasadniczej służbie wojskowej.

Szef MON w sobotę odwiedził też Morąg, gdzie wizytował szkolenie wojskowe w ramach projektu „Trenuj z wojskiem", który jest odpowiedzią na zainteresowanie cywili szkoleniami m.in. z udzielania pierwszej pomocy medycznej, obsługi broni i umiejętności przetrwania w terenie.

— Chcemy, żeby ci wszyscy, którzy się zgłaszają, mieli sposobność zapoznania się z obsługą broni, żeby mogli nauczyć się podstawowych zasad związanych z udzielaniem pierwszej pomocy, żeby mogli także poznać te umiejętności, które stanowią o przetrwaniu w terenie, a więc na przykład uzdatnianie wody czy rozpalanie ogniska — powiedział wicepremier. **(PAP)**

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 162/2022 z dnia 12 października 2022 rm w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

20822sezr-a-M

eprasa.pl e39161f77b

BIEGŁY: PRZY PRAWIDŁOWEJ PRĘDKOŚCI NIE BYŁOBY ZDERZENIA

— Gdyby sprawca wypadku jechał z administracyjną prędkością, do zderzenia pojazdów by nie doszło — stwierdził w sądzie biegły, który badał okoliczności tragicznego wypadku w Olsztynie przy ul. Bałtyckiej. Wówczas kierowca audi a8, który jechał z prędkością 190 km na godzinę, uderzył w inny samochód. W wypadku zginęło rodzeństwo.

W piątek sąd rejonowy w Olsztynie kontynuował proces mężczyzny oskarżonego o spowodowanie wypadku, w którym zginęli 23-letnia Weronika i 25-letni Sebastian. Sąd przesłuchał biegłego, który badał okoliczności wypadku.

Biegły jednoznacznie ocenił, że 23-letnia kobieta, która wykonywała manewr zawracania, nie miała możliwości oceny, z jaką prędkością porusza się audi a8, które było od niej 200 metrów dalej.

— Zawracająca przepuściła sześć pojazdów, czekała, aż zrobi się luka, by mogła bezpiecznie wykonać manewr. Wykonywała go w sposób prawidłowy, standardowy — ocenił biegły i dodał, że gdyby kierowca audi a8 jechał z prawidłową, zgodną z prawem prędkością, to do zderzenia obu pojazdów w ogóle by nie doszło. — Nie byłoby nawet konieczności hamowania ze strony audi a8 — stwierdził biegły.

Przedstawił też sądowi także wyliczenia, z których wynikało, że samochód jadący z prędkością 190 km na godz. do zatrzymania pojazdu potrzebował 250 metrów. — Droga hamowania była dłuższa, niż odległość, jaka dzieliła oba auta — stwierdził biegły.

Obrońcy kierującego audi a8 Zbigniewa G. nie zadawali biegłemu pytań. Zapowiedzieli, że zrobią to na innej rozprawie. Zanim jednak doszło do przesłuchania biegłego, próbowali zmienić sędzię prowadzącą proces. W ich ocenie sędzia Joanna Urlińska wykazuje stronniczość i brak obiektywizmu m.in. z tego powodu, że oddala wnioski dowodowe obrony. Wniosek o wyłączenie tej sędzi rozpoznał inny sędzia i nie podzielił zdania obrony. W związku z tym sędzia Urlińska kontynuuje prowadzenie sprawy.

fot. Kamil Foryś

Zbigniew G. nie pojawił się w piątek w sądzie, nie było go też na pierwszej rozprawie. Wówczas jego obrona wyraziła zgodę na prowadzenie procesu pod nieobecność oskarżonego. Z odczytanych na pierwszej rozprawie zeznań G. ze śledztwa nie wynika, czy przyznaje się do winy, czy nie – w odczytanych wyjaśnieniach odmawiał odpowiedzi na to pytanie. Raz stwierdził, że jest mu przykro, że doszło do wypadku, innym razem stwierdził, że nie pamięta przebiegu zdarzeń.

Przypomnijmy, że 11 listopada 2021 roku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie doszło do tragicznego zdarzenia. Jadące z prędkością 190 km na godz. audi a8 kierowane przez Zbigniewa G. uderzyło w samochód, który zawracał. Autem tym kierowała 23-letnia kobieta, na fotelu pasażera siedział jej 25-letni brat. Rodzeństwo zginęło na miejscu, kierowca audi a8 wyszedł z samochodu i zniknął w pobliskim lesie. Nie podszedł nawet do rozbitego samochodu z ofiarami w środku.

Policji udało się go zatrzymać dwa dni później, gdy wychodził ze szpitala. Sąd aresztował Zbigniewa G., ale gdy po trzech miesiącach przedłużono mu areszt, jego adwokaci skutecznie zaskarżyli tę decyzję. Mężczyzna wyszedł na wolność po wpłaceniu 50 tys. zł kaucji.

Proces w tej sprawie rozpoczął się w dniu 19 września 2022 roku przed Sądem Rejonowym w Olsztynie. Wtedy sąd przesłuchał kilkunastu świadków, w tym brata ofiar wypadku, który występuje w tej sprawie, podobnie jak jego rodzice, w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Ten powiedział, że rodzice do dzisiaj nie doszli do siebie po tym, co się stało.

— Od tego wypadku już nic nie jest takie, jak było — mówił. Pełnomocnik rodziny zapowiada, że będzie żądać dla Zbigniewa G. najwyższego możliwego wymiaru kary, czyli 12 lat pozbawienia wolności.

W pierwszym dniu procesu doszło do starcia pomiędzy nim a adwokatem Zbigniewa G. Jego obrońca chciał wyłączenia jawności rozprawy, pełnomocnik rodziny ofiar chciał jawnej rozprawy, bo jego zdaniem nagłośnienie procesów piratów drogowych może mieć prewencyjny skutek. Sąd nie wyłączył jawności rozprawy. (PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA, KG

NAJWIĘKSZYM MOIM SUKCESEM SĄ MIESZKAŃCY

Trwa plebiscyt na Samorządowca 2022. Aktualnie w naszym rankingu w kategorii burmistrz i prezydent prowadzi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej. Jednak wszystko się może jeszcze zdarzyć, bo głosowanie potrwa do 31 października.

— Jak się pani czuje w roli lidera?

— Nie ukrywam, że mile się uśmiechnęłam, gdy powiedziała mi pani o prowadzeniu w plebiscycie. To bardzo miłe, a jeszcze bardziej, gdy inni uważają, że na to zasługuję, bo oddali głos właśnie na mnie. Dziękuję wszystkim i doceniam ten gest.

— Jest pani pierwszą i jedyną w powiecie piskim kobietą, która objęła urząd burmistrza. Jak pani sądzi, kobiecie jest łatwiej czy trudniej rządzić gminą?

— To moja pierwsza kadencja. Pamiętam jak dziś, że kiedy ogłoszono wyniki wyborów, pisano, że tworzy się nowa historia tej gminy, bo po raz pierwszy burmistrzem została kobieta. Rzeczywiście, śledząc historię własnej gminy, kobiety nigdy nie startowały na takie stanowisko. Z perspektywy czasu wiem, że trzeba być bardzo odważną, by zdecydować się na to i że kobieta musi udowadniać wszystko dwa razy więcej. Traktuję to jednak jako coś pozytywnego. Coś co sprawia, że więcej się człowiek stara, większe ma ambicje, a przez to więcej się uczy, zdobywa więcej doświadczenia.

— Minęły właśnie trzy lata kadencji. Jak je pani ocenia?

— Mogę je podsumować jako czas maksymalnie wytężonej pracy na rzecz własnej gminny. To liczne inwestycje. Jedne już się skończyły, w przypadku innych realizacja już się rozpoczęła, a kolejne, po przetargach, niebawem wystartują. Napawa to człowieka wielką dumą, gdy naocznie widzi się efekty pracy. Jednakże kierowanie gminą to nie tylko inwestycje. To przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzą. Od początku mówiłam, że moim największym zadaniem będzie wyjście z murów do ludzi, bycie z ludźmi i dla ludzi. I już wiem, że mi się to udało. Mam fantastycznych mieszkańców, którzy przekonali się, że mogą mieć wpływ na zmianę swojego otoczenia, że mogą to otoczenie współtworzyć, stąd też pozakładały się Koła Gospodyń Wiejskich i inne ugrupowania, które wykazują się inicjatywami oddolnymi. I tak dzisiaj wspólnie z mieszkańcami decydujemy, jak ma wyglądać nasze otoczenie. Jest ono takie, jakie wspólnie chcemy, żeby było.

fot. UM Biała Piska

Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej

— Gdyby miała pani odpowiedzieć na pytanie: co jest pani największym sukcesem, to...

— ...powiedziałabym właśnie, że moi mieszkańcy. Nie budynki, nie asfalt, a ludzie. Dlatego też jestem im dozgonnie wdzięczna, regularnie się z nimi spotykam i bardzo sobie cenię niesamowity kontakt i chęć takiego kontaktu, który przez trzy lata udało się nam zbudować.

ROZMAWIAŁA ELŻBIETA ŻYWCZYK

W POŻARZE STRACILI DOSŁOWNIE WSZYSTKO

W wyniku pożaru domu wielorodzinnego w Sterławkach Średnich koło Giżycka nie ucierpieli ludzie, ale cały dobytek został zniszczony.

Poniedziałkowy ranek okazał się tragiczny dla osób mieszkających w domu w Streławkach Średnich (gmina Giżycko). — Zgłoszenie otrzymaliśmy o godz. 5.52. Kiedy strażacy dotarli na miejsce, pożar był już rozwinięty, dach był zajęty ogniem. Z budynku strażacy wynieśli cztery butle gazowe — relacjonuje st. kpt. Mateusz Pupek, zastępca komendanta KP PSP w Giżycku. — W sumie w akcji trwającej pięć i pół godziny uczestniczyło 27 ratowników.

Nikt na szczęście nie ucierpiał. Trzy osoby dorosłe ewakuowały się same, ale spalił się cały ich dobytek.

Fot. Arch. KP PSP w Giżycku

Dom w wyniku pożaru został zniszczony, nie nadaje się do zamieszkania

Pogorzelcami zaopiekował się Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Giżycku, który zaapelował o pomoc dla nich w postaci: środków czystości, środków higieny osobistej, wyposażenia kuchni, mebli, ubrań i bielizny dla mężczyzny na wzrost 174, obuwia rozmiar 42, ubrań dla mężczyzny na wzrost 182, rozmiar L, obuwia rozmiar 45, kołder, poduszek, kocy, żywności długoterminowej.

— Pomoc płynie, mamy w gminie dużo ludzi o dobrym sercu, odzew jest duży. Poza tym zgłosiliśmy rodziny do Szlachetnej Paczki — powiedziała nam pracownica GOPS w Giżycku.

Jeśli ktoś jeszcze chce udzielić pomocy rzeczowej rzeczowej poszkodowanym, może się kontaktować z pracownikiem socjalnym GOPS w Giżycku – tel. 87 429 99 47. **KT**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 17 października 2022 r. do 7 listopada 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

114322otbr-a-M

eprasa.pl e39161f77b

88 MILIONÓW NA INWESTYCJE

Dwa warmińsko-mazurskie samorządy: miasto Ełk i gmina Szczytno otrzymały wsparcie w piątej edycji Polskiego Ładu. Ełk otrzymał nieco ponad 28 mln zł na budowę infrastruktury drogowej w Suwalskiej Strefie Ekonomicznej, a Szczytno 60 mln zł na uzbrojenie terenów przylegających do lotniska w Szymanach.

Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki poinformował w sobotę o przyznaniu dotacji z Polskiego Ładu dwóm samorządom w regionie. — Tegoroczna edycja programu była dedykowana strefom przemysłowym, czyli miejscom, które w szczególny sposób mają znaczenie dla rozwoju przemysłu. Jednym z głównych kryteriów przyznawania środków była obecność inwestorów lub ich potencjalne zainteresowanie danym obszarem. Ci inwestorzy nie mogli dotąd zrealizować inwestycji ze względu na brak niezbędnej infrastruktury — mówił wojewoda Artur Chojecki podczas sobotniej konferencji prasowej. — Dofinansowanie otrzymały gminy z naszego regionu, które nabierają szczególnego znaczenia dla rozwoju przemysłu — dodał.

Samorząd Ełku otrzymał nieco ponad 28 mln zł. — Pieniądze będą przeznaczone na budowę ciągów pieszych i rowerowych w Suwalskiej Strefie Ekonomicznej na budowę oświetlenia. Poprawimy dostępność tych terenów, przez co zwiększymy ich atrakcyjność inwestycyjną — mówił obecny na konferencji prasowej w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie wiceprezydent Ełku Mirosław Hołubowicz.

Poseł PiS z Ełku Wojciech Kossakowski podkreślał, że miasto to wyrasta na ważny hub komunikacyjny w kraju: budowana jest tam szybka kolej Rai Baltica, zbudowano trasę Via Baltica, w planach jest modernizacja drogi krajowej z Mrągowa do Ełku S16. — Miasto musi wykorzystać tę szansę rozwojową, te pieniądze się temu przysłużą — podkreślał Kossakowski.

Samorząd gminy Szczytno otrzymał 60 mln zł na uzbrojenie 90 ha gruntów przylegających do terenu lotniska w Szymanach. — Trzeba do tych działek doprowadzić wodę, kanalizację, prąd. Inwestorzy pytają o te grunty, ale gdy będą one uzbrojone, staną się bardziej atrakcyjne. W tym miejscu może powstać wiele ważnych zakładów pracy nie tylko dla gminy Szczytno, ale i okolicy — mówił wójt gminy Szczytno Sławomir Wojciechowski.

fot. Lidia Wieczorek

— Dofinansowanie otrzymały gminy z naszego regionu, które nabierają szczególnego znaczenia dla rozwoju przemysłu — mówi Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski

W piątek Kancelaria Prezesa Rady Ministrów poinformowała, że do gmin, powiatów i województw w ramach piątej edycji Rządowego Program Inwestycji Strategicznych trafi blisko 5 mld zł na rozwój stref przemysłowych. Spośród wielu wniosków bezzwrotne dofinansowanie otrzymają 52 inwestycje.

Jak podkreśliła KPRM w piątkowym komunikacie, rządowi zależy na wzmacnianiu stref ekonomicznych, które mają wpływ na rozwój regionów poprzez m.in. przyciąganie nowych inwestycji, rozwój eksportu i tworzenie nowych miejsc pracy.

KPRM przypomniała, że nabór wniosków trwał od 21 czerwca 2022 r. do 26 lipca 2022 r. i mógł dotyczyć czterech obszarów: budowa lub modernizacja infrastruktury drogowej; budowa lub modernizacja infrastruktury elektroenergetycznej, w tym oświetleniowej; budowa lub modernizacja infrastruktury technicznej drogowej; budowa lub modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, w tym elementów melioracji gruntu.

— Chcemy przyciągnąć inwestorów, chcemy wychodzić z kryzysu poprzez inwestycje — powiedział premier Mateusz Morawiecki, przyznając samorządom dofinansowania w ramach Programu Inwestycji Strategicznych. Podkreślał, że Polska będzie miejscem tworzenia nowych, coraz lepiej płatnych miejsc pracy.

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA(PAP), LW

„ZDROWE ŻYCIE": POWINNIŚMY SIĘ CZĘŚCIEJ BADAĆ

— Mamy już 30 tys. badań, konsultacji i porad udzielonych w mobilnych strefach zdrowia w ramach projektu „Zdrowe Życie", który powstał z inicjatywy pary prezydenckiej — poinformowała w niedzielę w Działdowie szefowa Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandych.

Podczas briefingu Ignaczak-Bandych przekazała, że jest to dwunasta w kraju i ostatnia w tym roku Mobilna Strefa Zdrowia. Strefy są częścią projektu „Zdrowe Życie", który powstał z inicjatywy i pod honorowym patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy i Małżonki Prezydenta Agaty Kornhauser-Dudy.

Szefowa prezydenckiej kancelarii zaznaczyła, że mobilne strefy odwiedzały głównie mniejsze miejscowości, gdzie dostęp do badań profilaktycznych nie jest tak powszechny, jak w większych miastach. Wskazała, że projekt jest efektem prac prezydenckiej Rady ds. Ochrony Zdrowia, bo stan zdrowia Polaków wymaga poprawy i działań na rzecz profilaktyki. — Ten projekt wystartował cztery miesiące temu, a już mamy 30 tys. udzielonych porad, badań czy też konsultacji — poinformowała.

Zapowiedziała, że projekt będzie kontynuowany, a mobilne strefy zdrowia powrócą, wraz z lepszą pogodą, na wiosną przyszłego roku.

— Co przed nami? W kolejnym roku, mamy nadzieję, że jeszcze więcej stref zdrowia. A w tym roku tydzień dla zdrowia, programy edukacyjne, wielki teleturniej o zdrowiu w telewizji publicznej, programy skierowane do pracodawców i ogólnie pojęta edukacja — mówiła Grażyna Ignaczak-Bandych.

Przypomniała też, że „Zdrowe Życie" to ogólnopolski projekt poświęcony profilaktyce zdrowotnej, który został przygotowany przy współpracy Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Aktywów Państwowych, NFZ i PZU oraz współudziale Kancelarii Prezydenta RP.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Troska o zdrowie Polaków jest rozumiana przez Pana Prezydenta jako dobro wspólne i obowiązek nas wszystkich — powiedziała w Działdowie Grażyna Ignaczak-Bandych

Jak oceniła, kolejki ustawiające się do badań w mobilnych strefach zdrowia pokazują, że projekt jest potrzebny. Zaznaczyła, że ma on charakter otwarty. Dlatego od czasu pierwszej takiej strefy, która odbyła się w czerwcu, dołączały kolejne podmioty. — Stąd to miasteczko rozrosło się dwukrotnie. To też pokazuje, jak wielki jest potencjał społeczny i organizacyjny w Polsce — zauważyła.

— Troska o zdrowie Polaków jest rozumiana przez Pana Prezydenta jako dobro wspólne i obowiązek nas wszystkich. Nawet najbardziej rosnące nakłady nie załatwią tego, co załatwi bezpłatna, bezkosztowa nasza własna aktywność w tym obszarze — podsumowała Grażyna Ignaczak-Bandych.

Z kolei wiceminister zdrowia Maciej Miłkowski podkreślił, że profilaktyka jest niedoceniana. — Wiemy, że medycyna naprawcza jest bardzo istotna, ale głównym elementem zdrowia jest szybkie diagnozowanie, szybkie rozpoznanie choroby. Bez tego nie ma istotnych efektów klinicznych — powiedział.

Celem projektu „Zdrowe Życie" jest przekonanie Polaków do regularnych badań. Z raportu GUS wynika, że badania profilaktyczne wykonuje mniej niż połowa Polaków. Z badań przesiewowych korzysta zaledwie ok. 30 proc.

Na placu Mickiewicza w Działdowie w sobotę i niedzielę można było skorzystać z bezpłatnych badań i konsultacji medycznych dostępnych bez skierowania. Wykonywano m.in. pomiary glukozy, cholesterolu, ciśnienia krwi, natlenienia krwi, spirometrię i USG płuc, mammografię, badanie EKG. Udzielano konsultacji internistycznych, pulmonologicznych, dietetycznych, dermatologicznych i farmaceutycznych. Można też było dowiedzieć się o programach profilaktycznych NFZ, uzyskać kartę EKUZ i potwierdzenie profilu zaufanego.

MBO/OK(PAP)

eprasa.pl e39161f77b

WŁAŚCICIEL ZAKŁADU ODPIERA ZARZUTY

Klienci wyrażali zadowolenie z naszej pracy, co m.in. przejawiało się licznymi pozytywnymi komentarzami w internecie. Od ostatniej niedzieli komentarze te wskutek ukazanego materiału wideo są negatywne – przyznaje właściciel jednego z elbląskich zakładów pogrzebowych, o którego rzekomych praktykach w opublikowanym w sieci nagraniu mówi były pracownik.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Wracamy do tematu. „Skandal w Elblągu" – taki tytuł nosi nagranie, które pojawiło się kilka dni temu w internecie. Opublikował je Zbigniew Stonoga, którego rozmówcą jest były pracownik jednego z elbląskich zakładów pogrzebowych. Mężczyzna w opublikowanym materiale opowiada, że we wskazanym zakładzie miało dochodzić do skandalicznych sytuacji — okradano zmarłych i bezczeszczono zwłoki. Jak twierdzi rozmówca Stonogi, został zwolniony, gdyż nie godził się na taki proceder.

Mężczyzna przekonuje, że podczas pracy w zakładzie pogrzebowym był świadkiem kilku niepokojących sytuacji. Jedną z nich miała być grabież po pogrzebie, gdy rodzina już się rozeszła i trzeba było zakopać trumnę.

— Pracownik okradł trumnę, obszukał zmarłego. Gdy ludzie zaczęli kręcić się w pobliżu, nie zamknął do końca tej trumny, tylko zaczął przysypywać ją ziemią — mówi mężczyzna. Na nagraniu widzimy, jak razem ze Zbigniewem Stonogą udają się na cmentarz, gdzie były pracownik opisywanego zakładu pogrzebowego wskazuje miejsce, w którym pochowany został okradziony zmarły – pada też jego imię i nazwisko.

Elbląska policja po powzięciu informacji z doniesień medialnych wskazujących na prawdopodobieństwo wskazanego w nich przestępstwa bezzwłocznie zadecydowała o zabezpieczeniu miejsca pochówku wskazanego w filmie Stonogi. Od minionej niedzieli miejsca tego pilnują policjanci w celu zapobieżenia ewentualnym czynom zabronionym.

Wracając jednak do opublikowanego przez Zbigniewa Stonogę materiału, mężczyzna prezentujący swoją historię informuje, że zgłosił wspomniane wydarzenie swojemu pracodawcy, a pracownik, który miał dopuścić się grabieży, został zwolniony.

— Od tej pory inni pracownicy zaczęli robić mi pod górkę. Napisali pismo do szefa, że nie chcą ze mną pracować i szef mnie zwolnił. Powiedział, że skoro nie potrafię się dogadać z innymi, będę zbierał chrust w lesie — opowiada w filmie rozmówca Stonogi.

I zaznacza, że widział w swoim byłym miejscu pracy ciała zmarłych, które zamiast w chłodni, leżały po kilka dni na podłodze.

— W tym zakładzie pogrzebowym ciała zmarłych traktowane są jak śmieci — twierdzi mężczyzna. Jego zdaniem pracownicy zakładu mieli bluźnić podczas ubierania zwłok i kopać worki, w których znajdowali się zmarli.

— W niedzielę 9 października 2022 roku otrzymaliśmy zawiadomienie od mężczyzny, który wskazywał pracowników jednego z elbląskich zakładów pogrzebowych w kontekście nietypowego zachowania w stosunku do zwłok. W zgłoszeniu wskazano nienależyte traktowanie zwłok i inne czynności. Prowadzimy teraz dochodzenie w tej sprawie. Częścią postępowania jest również wątek związany z ciałem zmarłej nastolatki, który będziemy sprawdzać — przekazał w rozmowie z nami Krzysztof Nowacki, rzecznik elbląskiej policji.

I poinformował, że sprawie związanej z zakładem pogrzebowym złożono w sumie już trzy zawiadomienia.

— Jedno dotyczy kierowania w dniu 3 października gróźb bezprawnych o rozpowszechnianiu wiadomości uwłaczającej czci mężczyzny w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Drugie dotyczy ujawnienia danych osobowych pracowników zakładu, a trzecie bezczeszczenia zwłok.

Dochodzenie wszczęto z artykułu art. 262 § 1 i 2 kodeksu karnego — czyli z tytułu znieważania i ograbiania zwłok.

— Podstawową do przeprowadzenia postępowania jest materiał medialny, zawiadomienie złożone przez mężczyznę udzielającego wypowiedzi panu Stonodze i informacje, które prokuratura powzięła z urzędu na podstawie wspomnianych doniesień medialnych — przekazał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu Sławomir Karmowski.

Właściciel zakład pogrzebowego 10 października wystosował w sprawie oświadczenie, w którym przekazał: – Materiał wideo sporządzony przez pana Zbigniewa Stonogę przedstawia nieprawdziwe informacje na temat Zakładu Pogrzebowego (...). Materiał ten został przygotowany w sposób naruszające elementarne standardy pracy dziennikarskiej. Bazuje on tylko i wyłącznie na relacji jednej strony — niezadowolonego pracownika (...), który szkaluje swojego pracodawcę. Pan Stonoga w ramach przygotowania materiału wideo, pomimo naszej gotowości, nie przeprowadził wywiadu z właścicielami zakładu pogrzebowego, zgodnie z podstawowymi zasadami pracy dziennikarskiej.

– W materiale wideo zawarte jest jedynie wyrwane z kontekstu nagranie z zebrania z pracownikami, które budzi nasze wątpliwości co do jego wiarygodności. Materiał wideo przygotowany i zamieszczony przez pana Stonogę zorientowany jest jedynie spowodowanie sensacji. Tabloidalne i nierzetelne treści zawarte w materiale nie są potwierdzone jakimikolwiek twierdzeniami osób trzecich, a bazują jedynie na relacji byłego pracownika zakładu (...), który nie wypełniał należycie swoich obowiązków – czytamy w oświadczeniu, którego pełną treść znaleźć można na www.dziennikelblaski.pl.

W poniedziałek 10 października nieznany sprawca lub sprawcy zdewastowali siedzibę opisywanego w nagraniu zakładu pogrzebowego. Na elewacji i szklanej witrynie pojawiły się wulgarne napisy.

— To efekt nierzetelnego dziennikarstwa pana Stonogi. Miało ono wywołać sensację i wywołało. Pan Stonoga zapowiedział w jednej z rozmów ze mną, że może mnie w jednej chwili zniszczyć i realizuje swój plan. Ludzie podchwycili nośny temat, który nie ma nic wspólnego z prawdą. Dokonali swoistego rodzaju linczu — tak zaistniały incydent skomentował właściciel zakładu.

Prokuratura Rejonowa w Elblągu, do której wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, wystąpiła do Prokuratury Okręgowej w Elblągu z wnioskiem o wyłączenie jej z postępowania. Natomiast Prokuratura Okręgowa w Elblągu skierowała we wtorek 11 października do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku wniosek o wyłączenie obu elbląskich prokuratur z tego postępowania.

— Każdego roku Prokuratura Okręgowa w Elblągu ogłasza przetarg na usługę przewozu zwłok lub ich szczątków i ich przechowywanie w chłodni oraz udostępnienie sali sekcyjnej na potrzeby prokuratur okręgu. Wśród podmiotów, które wygrywały takie przetargi i podpisywano z nimi umowy, jest również firma, której dotyczy sprawa — wyjaśnia Sławomir Karmowski.

— Materiały zostały przekazane do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku — poinformowała Marzena Muklewicz, rzeczniczka prasowa Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Do tematu wrócimy.

fot. EG

10 października siedziba zakładu została zdewastowana

Były pracownik jednego z elbląskich zakładów pogrzebowych twierdzi, że dochodziło w nim do skandalicznych sytuacji

eprasa.pl e39161f77b

100 LAT ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH

— Olsztyn to przedwojenna stolica IV dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Polacy działali tu bardzo prężnie. Mieli fantastyczną oświatę, media — mówi Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła, głównego organizatora obchodów stulecia Związku Polaków w Niemczech.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Związek Polaków w Niemczech to organizacja znana przede wszystkim z heroicznej walki o polską tożsamość. To ważna część lokalnej, warmińsko-mazurskiej historii. Rolę nieformalnego organu prasowego ZPwN na terenie Warmii i Mazur pełniła „Gazeta Olsztyńska". W niedzielę w Olsztynie odbyły się uroczystości z okazji 100. rocznicy powstania Związku. Olsztyńskie wydarzenie jest częścią ogólnopolskich, rocznicowych obchodów.

— Aby móc przeprowadzić akcję wyborczą, która by nam dała posłów naszych dla obrony naszych interesów w sejmie i parlamencie, żeby utrzymać łączność między rozrzuconymi po całym państwie niemieckim rodakami dla wspólnego pożytku, dlatego tworzymy Związek Polaków w Niemczech — tak o utworzeniu Związku Polaków w Niemczech „Rodło" 10 grudnia 1922 roku informowała „Gazeta Olsztyńska".

Rocznicowe uroczystości w niedzielę 16 października rozpoczęła Msza św. w intencji Ojczyzny odprawiona w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przewodniczył jej i homilię wygłosił proboszcz parafii, ks. kan. Janusz Wieszczyński. W słowie skierowanym do wiernych przypomniał rolę odrodzenia moralnego i duchowego oraz przebudzenia narodowego, które rozpoczęło się na Warmii od objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, która w języku polskim przemawiała do dziewcząt zbierających się pod gietrzwałdzkim klonem.

fot. Kryściński Stanisław

Uroczyste obchody 100. rocznicy założenia Związku Polaków w Niemczech uświetnił tort ufundowany przez burmistrza Dobrego Miasta Jarosława Kowalskiego

Podniosłym i wzruszającym elementem nabożeństwa było przywołanie Polaków spod Znaku Rodła z Ziemi Warmińskiej – dawnej IV Dzielnicy Związku. Wielu z nich to męczennicy, którzy oddali życie w hitlerowskich obozach i katowniach i nigdy nie wyparli się ani polskości, ani swojej wiary. Po uroczystej mszy przedstawiciele lokalnych samorządów oraz organizacji patriotycznych przeszli do budynku urzędu wojewódzkiego.

W holu urzędu została otwarta wystawa Piotra Łacha „Jeszcze Polska tutaj nie zginęła". Jej autor od lat zbiera pamiątki dotyczące działalności Polaków spod Znaku Rodła. Wśród eksponatów są takie rarytasy, jak oryginale dokumenty z okresu plebiscytowego czy archiwalne nagrania z kongresów Związku Polaków w Niemczech.

— Bardzo się cieszę, że mogę zaprezentować ten fragment żywej historii świadczący o polskości Warmii. W tym także oryginalne wydania „Gazety Olsztyńskiej" z tamtych czasów. W holu urzędu udostępniliśmy część kolekcji — powiedział nam twórca wystawy Piotr Łach.

— Olsztyn to przedwojenna stolica IV dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Polacy działali tu bardzo prężnie. Mieli fantastyczną oświatę, media — przypomniał Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła, głównego organizatora obchodów stulecia Związku Polaków w Niemczech.

— Historia pokazuje, jak ważna jest tożsamość. Wspólne działanie i świadoma obrona wspólnotowych interesów — stwierdził Piotr Lisiecki, lider Ruchu Narodowego na Warmii i Mazurach oraz uczestnik upamiętnienia Polaków spod Znaku Rodła.

— O tym jakie wartości towarzyszyły pracy działaczy Związku, najlepiej świadczą spisane przez nich Prawdy Polaków spod Znaku Rodła. Nadal są aktualne — dodał Radosław Nojman, regionalista i olsztyński radny Prawa i Sprawiedliwości.

Obchody urozmaicił wielki tort ufundowanym przez burmistrza Dobrego Miasta Jarosława Kowalskiego. Wystąpienia gości i prelegentów trwały do późnego popołudnia. Podczas nich zostało przypomnianych m.in. Pięć Prawd Polaków spod Znaku Rodła, które przedstawia na czerwonym tle biały graficzny znak Wisły z Krakowem:

1. „Jesteśmy Polakami",
2. „Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci",
3. „Polak Polakowi bratem",
4. „Co dzień Polak narodowi służy",
5. „Polska matka naszą. Nie wolno mówić o matce źle".

Główne uroczystości 100. rocznicy powstania ZPwN odbyły się 27 sierpnia w Berlinie. O randze wydarzenia świadczyła obecność przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP, prezesa Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, reprezentantów Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz posłów i senatorów z całej Polski. Olsztyńskie obchody zorganizowała Fundacja Rodzina Rodła we Wrocławiu we współpracy m.in. z kierowanym przez Piotra Łacha z Biskupca Stowarzyszeniem Semper Fidelis Polonia. Patronat nad nimi objęli wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki oraz warmińscy samorządowcy.

AKADEMIA POLICJI ZAMIAST WSPOL?

Niech ten rozpoczynający się rok badań, pracy dydaktycznej oraz nauki przyniesie wszystkim wiele satysfakcji, niech zainspiruje do dalszego zgłębiania tajników wiedzy, którym polska policja zawdzięcza wysoką skuteczność, a obywatele poczucie, że bezpieczeństwo ich zdrowia, życia i mienia spoczywa w dobrych rękach — napisał w liście do studentów szczycieńskiego WSPol prezydent Andrzej Duda.

Nowy rok akademicki w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie zainaugurowano w piątek. Łącznie w policyjnej uczelni studiuje prawie 2 tys. osób: zarówno funkcjonariuszy, jak i słuchaczy cywilnych.

W liście prezydenta, który odczytano podczas inauguracji, prezydent Andrzej Duda napisał, że: — Wyższa Szkoła Policji to wyjątkowa placówka, która kształci przyszłych i obecnych oficerów policji, umacnia ich przywiązanie do etosu oraz przekazuje wiedzę i kompetencje pozwalające skutecznie chronić wartości, którym ślubują.

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Błażej Poboży w wystąpieniu podczas inauguracji podkreślił, że „Wyższa Szkoła Policji to marka sama w sobie, to renoma i tradycja".

fot. https://www.facebook.com/MSWiARP

— Wasza uczelnia jest wyjątkowa. Wyjątkowa jest również misja i odpowiedzialność uczelni. To jedyna uczelnia policyjna, która kształci przyszłych oficerów i kadrę kierowniczą polskiej policji. To miejsce jest kuźnią kadr, które później mają realny wpływ na nasze bezpieczeństwo — podkreślił Poboży.

Dodał, że „studiowanie w Wyższej Szkole Policji, a niebawem w Akademii Policji, to powód do dumy. To zasługa wyśmienitej kadry naukowej, która od lat buduje renomę uczelni"– wskazał.

Komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk wskazał, że „taki jest poziom profesjonalizmu polskiej policji, jaka jest jakość kształcenia w każdej szkole policji, ale w sposób szczególny w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie".

— Dziękuję wszystkim tym, którzy postanowili dzisiaj przyjąć w swoje ręce indeksy i stać się studentami Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, bo wszystkim nam przychodzi dziś funkcjonować w czasach niezwykle trudnych. Wróg u bram, wojna u naszego sąsiada, brutalna napaść, agresja, ludobójstwo, terroryzm, bo trudno to nazywać inaczej ze strony armii rosyjskiej, która stale atakuje Ukrainę — podkreślił gen. insp. Jarosław Szymczyk. Po inauguracji odbyła się promocja oficerska. (PAP)

AGNIESZKA LIBUDZKA

eprasa.pl e39161f77b

Z TROSKĄ O PRZYSZŁOŚĆ, Z DBAŁOŚCIĄ O NATURĘ

VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI 24XI 2022
CZŁOWIEK | NATURA | TECHNOLOGIA

PRAKTYCZNIE WSZYSTKO, CZYM NA KOLEJNYCH KONGRESACH PRZYSZŁOŚCI WYWOŁALIŚMY DYSKUSJĘ, MA SWOJĄ KONTYNUACJĘ. FAKT, ŻE JAKO GRUPA WM INSPIRUJEMY KONGRESEM WIELE LUDZI I ŚRODOWISK, CIESZY I JEDNOCZEŚNIE MOBILIZUJE DO JESZCZE LEPSZEGO I SKUTECZNIEJSZEGO DZIAŁANIA. A NAJBLIŻSZY, VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI ODBĘDZIE SIĘ JUŻ 24 LISTOPADA!

Fot. Zbigniew Woźniak

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Od 2017 roku Kongres Przyszłości jest jednym z najważniejszych wydarzeń w naszym regionie. Kongresowe dni wypełniają wykłady, debaty, konferencje i szkolenia. Już 24 listopada w Olsztynie odbędzie się szósta edycja Kongresu Przyszłości. Wydarzenie, jak zawsze, także i tym razem stanie się miejscem spotkania ludzi biznesu, nauki, samorządowców i wszystkich, którzy chcą rozmawiać o przyszłości — ale przede wszystkim mieć realny wpływ na przyszłość Warmii i Mazur.

Mało kto wie, że przygotowania do kolejnego Kongresu zaczynają się już w czasie, kiedy trwa bieżąca edycja. Zwłaszcza w trakcie podsumowań poszczególnych paneli pojawiają się wnioski, które są na tyle ważne dla regionu, że znajdują swoje odzwierciedlenie w kolejnym Kongresie. Jako Grupa WM od pięciu lat tworzymy historię regionu i cieszymy się, że za każdym razem dołączają do nas nowi partnerzy, nowi uczestnicy.

Potem kolejne podjęte w czasie Kongresu Przyszłości tematy zaczynają żyć własnym życiem — praktycznie wszystko, czego na Kongresach dotknęliśmy, poruszyliśmy, wywołaliśmy dyskusję, znalazło swoją kontynuację w kolejnych, osobnych debatach, konferencjach i wydarzeniach. Ta kontynuacja i fakt, że inspirujemy Kongresem Przyszłości wiele ludzi i środowisk, bardzo nas cieszą i jednocześnie mobilizują też do jeszcze lepszego i skuteczniejszego działania.

Co jeszcze ważniejsze — coraz więcej mieszkańców jest zainteresowanych Kongresem. I coraz aktywniej włączają się w Kongres. Z każdym rokiem jest coraz więcej zapytań od lokalnych przedsiębiorców — zarówno małych, średnich, jak i dużych — o uczestnictwo w wydarzeniu.

Tak że przygotowania trwają cały rok...

A jak to było w poprzednich latach?

„CZŁOWIEK"

Ideą Kongresu Przyszłości zawsze było i będzie tworzenie platformy wymiany doświadczeń i wiedzy między nauką, biznesem i technologią. Przed każdą edycją Kongresu stawiamy kolejne pytanie o kierunki rozwoju regionu Warmii i Mazur. Blok „Człowiek" poświęcony jest zawsze tematyce rozwoju zawodowego i osobistego. Dotychczas poruszone tematy koncentrowały się zawsze wokół budowania kompetencji zawodowych jeszcze przed wejściem na rynek pracy — a to szczególnie interesuje studentów. Ważną kwestią są także najbardziej perspektywiczne zawody i kierunki, w które warto inwestować już dziś.

Na kongresowej scenie zobaczyliśmy — i jeszcze zobaczymy — wiele znanych osób, m.in. Radka Kotarskiego, który jak nikt wie, co i dlaczego tak naprawdę kupują ludzie. Bardzo ciekawie było w czasie spotkania z Arturem Kurasińskim, który pokazał, jakie błędy popełniają na początku ci, którzy uruchamiają własne startupy.

Z TROSKĄ O NASZE WSPÓLNE ŚRODOWISKO

Blok „Natura" jest bardzo istotny dla Warmii i Mazur. Podczas każdego Kongresu nie brakuje dyskusji o ekologii i realnych rozwiązaniach dla teraźniejszości, ale i przyszłości naszego środowiska naturalnego. To w bloku „Natura" rozmawiamy zawsze o eko-miastach i różnych aspektach korzystania z energii odnawialnej w naszym województwie. Sporo miejsca poświęcamy także edukacji w kontekście europejskiego Zielonego Ładu. Także w czasie rozmów o technologii wiele miejsca poświęcamy zagadnieniom związanym z nowoczesnymi technologiami dla klimatu, środowiska i zdrowia człowieka.

STAWIAMY NA ROZWÓJ REGIONU

Już w roku 2017, w czasie pierwszej edycji Kongresu Przyszłości, stworzyliśmy przestrzeń — wspólną platformę, która dała uczestnikom możliwość wymiany doświadczeń i wiedzy między nauką, biznesem i technologią. Ta komplementarność dziedzin pozwoliła na szeroką dyskusję i prezentację najlepszych praktyk, a także na poszukanie recepty — choćby na rozwój gospodarczy regionu. Już wtedy, wspólnie z przedsiębiorcami z naszego regionu i ekspertami z całej Polski poszukiwaliśmy odpowiedzi, w jakim kierunku powinien iść rozwój gospodarczy na Warmii i Mazurach. W czasie kolejnych Kongresów, wspólnie z samorządem województwa tworzyliśmy przestrzeń wymiany doświadczeń między biznesmenami i młodymi start-upowcami. Odpowiedź na powyższe pytanie nie była prosta: przecież skarbem regionu jest przyroda, natura — status zielonych płuc Polski zobowiązuje przecież nas wszystkich.

Bo nasza natura to z jednej strony wielki atut, ale z drugiej pewne ograniczenie. Dlatego też zarówno kwestie rozwoju gospodarczego, jak i technologicznego zawsze osadzamy w warunkach poszanowania natury, wynikających z usytuowania regionu oraz jego mocnych stron, takich jak choćby turystyka, w tym turystyka medyczna, czy rolnictwo — przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na konieczność tworzenia inteligentnych specjalizacji jako kół zamachowych napędzających gospodarkę w regionie. Obok szeroko rozumianego wzrostu gospodarczego, od pierwszej idei Kongresu Przyszłości tematyka kolejnych edycji dotykała człowieka także w kontekście kapitału ludzkiego — co także wydaje się dość oczywiste, bo Warmia i Mazury to nie tylko gospodarka, to też właśnie niemal doskonałe miejsce do życia.

TECHNOLOGIA? TAK — ALE ZIELONA!

Podczas III edycji Kongresu Przyszłości postawiliśmy na panele dyskusyjne oraz szkolenia. Wszystko po to, by jeszcze efektywniej pracować nad rozwiązaniami dla przyszłości naszego regionu i jego największego potencjału — natury. W czasie Kongresów zawsze szukamy idealnego połączenia nowoczesności z dbałością o środowisko. To właśnie dlatego w zakresie wzrostu gospodarczego regionu wyznaczamy sobie kolejne cele i proponujemy kolejne alternatywne źródła energii.

Nawet w procesie automatyzacji dostrzegamy jego olbrzymie znaczenie w obszarze ekologii! W końcu każdy, kto słyszy „Warmia i Mazury" — oczyma wyobraźni dostrzega natychmiast piękno naszej przyrody i wie, że to nasz największy atut. O wizji najbliższej, niesamowitej przyszłości już w czasie III Kongresu Przyszłości opowiedział Yuri Drabent, jedna z najpopularniejszych postaci polskiego marketingu, przedsiębiorca internetowy, uznawany za jednego z twórców rynku social media marketingu w Polsce, kierowca wyścigowy, skoczek spadochronowy, miłośnik sportów ekstremalnych, uczestnik wielu akcji dobroczynnych.

KONKRETNY WPŁYW

Wszystkie bloki tematyczne kolejnych Kongresów Przyszłości uzupełnia zawsze blok „Region 2030". To miejsce, w którym spotkają się samorządowcy wszystkich szczebli z Warmii i Mazur. Swoimi przemyśleniami z perspektywy europejskiej dzielą się pochodzący z naszego regionu europosłowie. Bo taka jest główna idea Kongresu: wszyscy, którzy mają wpływ na rozwój regionu, czyli przedsiębiorcy, naukowcy i samorządowcy — wspólnie rozmawiają i działają na jego rzecz!

Czyli — trochę na zasadzie: przeżyjmy to jeszcze raz — zapraszamy w podróż sentymentalną po ważnych tematach dotychczasowych Kongresów Przyszłości. A jednocześnie obiecujemy, że w tym roku będzie jeszcze lepiej!

Kolejny Kongres Przyszłości — już 24 listopada. Warto wyraźnie zaznaczyć tę datę w kalendarzu — i już dziś zarezerwować cały dzień!

eprasa.pl e39161f77b

CZAS NA DYSKUSJĘ O ZMIANIE CZASU

Każdy ostatni tydzień października oznacza zmianę czasu z letniego na zimowy. Jednakże cofanie zegarków o godzinę coraz częściej staje się przedmiotem krytyki. O zasadność przestawiania zegarków zapytaliśmy polityków w naszym cotygodniowym cyklu: „To ja mam rację”.

ANNA WOJCIECHOWSKA
Koalicja Obywatelska

Byłam przeciwna zmianom czasu ze względu na komplikacje z tym związane. Nie jest to obojętne dla organizmu człowieka. Jest to stresujące i burzy rytm dnia. Pod względem gospodarczym jest to również utrudnienie, chodzi np. o godzinne przestoje całej komunikacji.

Aktualnie mamy kryzys energetyczny: brak węgla na rynku, wysokie ceny paliw i trudną sytuację gospodarczą naszego kraju. Zmuszeni jesteśmy do szukania oszczędności na każdej płaszczyźnie.

Wcześniejsze opinie utwierdzały nas w przekonaniu, że zmiana czasu pozwala na oszczędność energii, efektywne wykorzystanie światła naturalnego i przedłużenie aktywności dziennej człowieka.

Obecnie naukowcy twierdzą, że jest to pozorna oszczędność.

Jeżeli ma to mieć wpływ na poprawę naszej sytuacji energetycznej, to chyba decyzja powinna być oczywista. Zmieniamy czas, ale powinno to być potwierdzone rzetelną kalkulacją.

MONIKA FALEJ
Nowa Lewica

Jestem orędowniczką zniesienia zmiany czasu. Oczywiście miała ona sens, gdy byliśmy uzależnieni od wschodów i zachodów słońca. Jednak dziś żyjemy zupełnie inaczej. Nie ma ono aż tak wielkiego wpływu na naszą pracę czy inne aktywności. Natomiast zmiany czasu wprowadzają sporo zamieszania i trudności. Chociażby konieczność korygowania setek połączeń pociągów czy autobusów. I tak na przykład wiele składów dojeżdża do najbliższej stacji i czeka tam godzinę, by wyruszyć dalej. Nie wspomnę już o tym, że wiele osób potrzebuje nawet kilku dni, by przestawić swój „zegar biologiczny” i dostosować go do zmiany czasu.

URSZULA PASŁAWSKA
Polskie Stronnictwo Ludowe

Po pierwsze: zmiana czasu z letniego na zimowy wpływa negatywnie na nasze portfele. O godzinę dłużej trzeba dziennie palić światło, co w dobie kryzysu i galopujących cen energii ma znaczenie niebagatelne. Po drugie: zmiana czasu dezorganizuje gospodarkę. Stają pociągi, przestają latać samoloty, nie działają systemy informatyczne i bankowe. Po trzecie: zmiana czasu szkodzi naszemu zegarowi biologicznemu, sprzyja depresji, chronicznemu zmęczeniu, nawet chorobom serca.

Przy tak drastycznych cenach energii nie warto dłużej czekać. W nieprzewidywalnych czasach ważny jest każdy przejaw porządku, normalności. Ustabilizujmy więc czas, niech jedna wersja obowiązuje na stałe.

JERZY SZMIT
prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego

Zmienianie czasu jest dzisiaj całkowicie bezzasadne. Przypomnę, że jeszcze kilka lat temu w UE była bardzo duża dyskusja na ten temat. Mało tego, Komisja Europejska podjęła się przeprowadzenia sondażu wśród obywateli UE. Wypowiedziało się kilkanaście milionów, z czego ogromna większość była przeciwko zmianie czasu. Ale niestety demokracja w UE działa, tak jak działa. Ludzie nie chcą zmiany czasu, ale któryś z urzędników wypowiedział się, że to jest konieczne.

Argumenty, którymi podpierano się, gdy wprowadzano zmianę czasu, dzisiaj straciły na aktualności. Chodzi przede wszystkim o oszczędzanie energii. Dzisiaj pracujemy w różnych godzinach, a zmiany wprowadzają tylko zamieszanie. Warto pamiętać, że samoloty, które w tym momencie lecą, są o godzinę dłużej w powietrzu. Poza tym zamieszanie, które powoduje w naszych organizmach późniejsze bądź wcześniejsze wstawanie, nie jest tego warte.

PIOTR LISIECKI
Konfederacja – Ruch Narodowy

Nie widzimy uzasadnienia dla zmieniania czasu na zimowy i odwrotnie. Współczesna gospodarka nie odczuwa tych zmian w żaden sposób. Natomiast odczuwają to Polacy, którym dwa razy do roku dezorganizuje się życie. Oprócz trudności z rozkładem jazdy pociągów, samolotów i autobusów, również w życiu codziennym trwa zawsze kilka, kilkanaście dni, zanim się przestawimy na nowy czas. Uważamy zatem te zmiany za zupełnie zbędne.

MIESZKO-85@O2.PL

NIEMIECKA RECESJA ODBIJE SIĘ NA NASZEJ GOSPODARCE?

Jeśli w przyszłym roku dojdzie do prognozowanej dla Niemiec recesji, to ze względu na silną korelację, odbije się to również na gospodarce Polski - powiedział w piątek pochodzący z Działdowa poseł PiS Robert Gontarz.

Poseł PiS, członek Sejmowej Komisji Finansów Publicznych, odniósł się do projektu ustawy budżetowej na rok 2023, który zakłada m.in. wzrost PKB Polski w wysokości 1,7 proc. i inflację na poziomie 9,8 proc. W piątek Sejm zdecydował o skierowaniu projektu do sejmowej komisji finansów.

„Idą czasy ciężkie. W Niemczech (w 2023 r.) prognozowana jest recesja. Jeśli tam będzie recesja, a nasze gospodarki są tak silnie skorelowane, że to również odbije się na naszej gospodarce. Ten wzrost gospodarczy planowany jest na około 1,7 punktu procentowego. To nadal jest wzrost, ale rzeczywiście będzie on wolniejszy” - ocenił Robert Gontarz, który podkreślił, że przy tworzeniu założeń rozwoju PKB rząd przyjmuje „konserwatywne prognozy” dzięki czemu „bardzo często przy tych ostatecznych wynikach nasze wyniki rozwoju PKB są wyższe od tych prognozowanych”. Zdaniem posła Polsce nie grozi recesja.

Pytany o przewidywaną w projekcie ustawy budżetowej na 2023 r. inflację na poziomie 9,8 proc. zaznaczył, że wysoka inflacja „to z pewnością problem Polski, ale i całego świata”. „Wzrost inflacji nie jest tak dynamiczny jak na samym początku, on się już mocno wypłaszacza i miejmy nadzieję, że już wkrótce zacznie spadać” - ocenił Gontarz.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy w 2023 r. prognozuje w Niemczech recesję na poziomie -0,3 proc. Prognozy MFW dla Polski zakładają wzrost PKB o 0,5 proc.

ŹRÓDŁO: PAP

REKLAMA

przetarg

**Zakład Produkcyjno Usługowo Handlowy Lasów Państwowych,
Olsztyn, ul. Marii Zientary-Malewskiej 51/53,
10-307 Olsztyn**

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następującego pojazdu:

SKODA Superb II 2.0 TDI-CR MR 14, przebieg 274 939 km (liczne uszkodzenia blacharskie, lewa i prawa strona – zapraszamy do oględzin w ZPUH LP).

Cena wywoławcza 31 100 zł brutto, rok produkcji 2014.

Oferty należy przesyłać listownie na adres firmy lub mailowo zpuh@olsztyn.lasy.gov.pl do dnia 24.10.2022 r. do godz 10.00. W ofercie powinny znajdować się dane do wystawienia faktury, oferowana cena brutto, numer telefonu kontaktowego, adres mailowy. Komisja rozpatrzy oferty w dniu 24.10.2022 r. o godz. 11.00. Osoba, która zaoferuje najwyższą cenę, zostanie poinformowana telefonicznie i mailowo i ma trzy dni robocze (liczy się data wpływu na konto sprzedającego) na wpłacenie całej kwoty, w przypadku nieuiszczenia zapłaty zostanie wybrana kolejna najkorzystniejsza oferta.

Samochód można oglądać w bazie ZPUH LP Olsztyn. Informacji udziela Dział Administracji, tel. 89 526 01 30 lub 504 212 755, w godz. 7.00-14.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

114622otbr-A-G

eprasa.pl e39161f77b

KROPLA DRĄŻY SKAŁĘ

Ma wyraźne poglądy polityczne, ale w samorządzie stawia na współpracę i wspólne rozwiązywanie problemów, czego nauczył się jako społecznik propagujący miasto i okolice. Zapraszamy na rozmowę z Rafałem Karasiem, wiceprzewodniczącym Rady Miasta Ełk.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

— Radnym miejskim został pan w wyniku ostatnich wyborów samorządowych (2018 r.) i jakkolwiek jest to pana pierwsza kadencja, to nie był pan dla ełczan anonimową osobą. Co skłoniło absolwenta politologii na Uniwersytecie Gdańskim i społecznika do zaangażowania się w życie polityczne Ełku?

— Pasję do działalności społecznej przejawiałem już w wieku 14 lat, a politycznie zacząłem delikatnie działać zanim wystartowałem do rady miasta. Swoją działalność polityczną rozpocząłem wiele lat wcześniej od działalności społecznej, gdzie spełniałem się na tej niwie głównie – ale i nie tylko – na os. Północ II. Uważam, że najważniejsze w działaniach społecznych są działania lokalne. Ełk jest miastem wielokulturowym, w którym od wieków mieszkało wiele narodów różnych nacji, co tworzyło jego charakterystykę. Podobnie jest z różnorodnością polityczną naszego samorządu – ta też jest ważna i każdy ma swoje własne poglądy, ale najważniejsza w przypadku Małych Ojczyzn jest wspólna działalność na rzecz mieszkańców samorządu. Dlatego jako radny i wiceprzewodniczący rady miasta staram się poglądy chować na drugi plan. W sprawach lokalnych: dbaniu o rozwój regionu np. poprzez pozyskiwanie środków unijnych – tu poglądów powinno nie być. Moja motywacja jest stricte społeczna i wynikająca z chęci rozwijania miasta. Głównym zamiarem i przesłanką jest chęć pomocy ludziom i zmiana świata na lepsze. Idąc tropem przysłów, można powiedzieć, że „jeżeli chcesz zmieniać świat, zmieniaj go pod swoimi nogami" i tak przez wiele lat starałem się robić. Kropla drąży skałę i w tej kadencji mam zaszczyt i przyjemność być wiceprzewodniczącym rady.

— Pięć lat obecności w samorządzie to na tyle długo, że niektóre poglądy i pomysły mogły się już zdezaktualizować. Jednocześnie to wystarczający czas na uważne przyjrzenie się trapiącym Ełk problemom oraz przefiltrowaniem pomysłów na jego rozwój. Ma pan takie?

— Jako członek Komisji Sportu i Turystyki (radny Karaś zasiada również w Komisji Infrastruktury i Rozwoju Gospodarczego - red.) od samego początku bycia radnym starałem się angażować w rozwój ełckiej turystyki. Wiąże się to z tym, co robię społecznie. Do dzisiaj jestem członkiem Towarzystwa Miłośników Ełku i systematycznie nagrywamy materiały filmowe służące lokalnej społeczności do promowania i upamiętniania naszych lokalnych zabytków oraz zasłużonych dla miasta osób. Wiele rzeczy mamy pozytywnych, wiele innych udało mi się zmienić. Jest jeszcze na pewno dużo do poprawy.

fot. FB

Rafał Karaś Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ełku

— Proszę rozwinąć ostatnie zdanie.

— Trzeba przyznać obiektywnie, że przez ostanie 15 lat ełcka turystyka rozwinęła się do takiego poziomu, że możemy budować „dalej" i „więcej" oraz promować nasze wydarzenia kulturalne, już dobrze znane w naszym bliskim regionie. Jestem zdania, że warto budować wydarzenia większe, które wyjdą poza region i mocniej rozsławią Ełk, np. nasze zawody balonowe można by rozszerzyć i wpiąć w inicjatywę zawodów mazurskich. Albo rewitalizacja zamku czy budowa amfiteatru z prawdziwego zdarzenia – nie na 3 tys. osób, a na 5 tys. tak jak w ościennych miastach np. w Mrągowie. To są inwestycje, które mogą wypozycjonować miasto na inny poziom infrastrukturalny. Nie oszukujmy się, prawdopodobnie nigdy nie dogonimy Augustowa czy miast nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi, ale możemy wypracować sobie produkty takie, które sprawią, że Ełk będzie bardziej rozpoznawalny, a turyści zostawiający pieniądze np. w Rynie czy Giżycku przyjadą i zostawią je u nas, co przełoży się na rozwój gospodarczy miasta.

— Czy na zakończenie naszej rozmowy chciałby pan dodać coś od siebie?

— Każdy, kto prowadzi działalność polityczną lub społeczną powinien pamiętać, że dbając o potrzeby i rozwiązując problemy trapiące samorząd, należy zawsze kierować się interesem ludzi. Moim celem jest pokazanie i udowodnienie, że można prowadzić skuteczną politykę samorządową w zrównoważonym stylu, z naciskiem na potrzeby mieszkańców, przy jednoczesnym propagowaniu własnej pasji i zarażaniu nią lokalnej społeczności.

SIEĆ OBWODNICY CORAZ GĘSTSZA

Warmia i Mazury otrzymają z UE prawie 1,8 miliarda euro na lata 2021-2027. To pozwoli zrealizować strategiczne inwestycje, w tym budowę nowej ulicy Bałtyckiej w Olsztynie.

Wizja nowej ulicy Bałtyckiej w ciągu drogi wojewódzkiej 527 ma szansę się ziścić. Inwestycja znalazła się wśród strategicznych, które mają być zrealizowane z nowego rozdania funduszy unijnych na lata 2021 -2027. Na budowę nowej trasy Olsztyn ma dostać 39,1 mln euro. Według założeń inwestycja będzie kosztować ok. 250 mln zł, choć pewnie będzie to dużo więcej, patrząc na obecną drożyznę. Niemniej miasto i tak będzie musiało dołożyć z budżetu kilkadziesiąt milionów. Ile dokładnie, to pokaże przetarg.

Jednak znaczenie nowej trasy można porównać do tzw. powstających szprych kolejowych do przyszłego Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ma nie tylko poprawić życie mieszkańcom północnych i zachodnich osiedli Olsztyna, ale łącząc się z obwodnicą, ma być arterią wyprowadzającą tranzyt z ulic typowo miejskich. Nowa trasa według wcześniejszych zapowiedzi będzie dwujezdniowa i będzie biec równolegle do obecnej ulicy Bałtyckiej.

Nie wiemy jeszcze, jak pobiegnie północna obwodnica Olsztyna. Decyzja w tej sprawie ma zapaść do końca na tego roku. Jednak korytarz zachodni jest poważnie brany pod uwagę, bo zarówno podolsztyńskie samorządy, jak i duża część mieszkańców — co pokazały złożone do GDDKiA wnioski — optują za wyborem zachodniego korytarza. Jest jeszcze jeden ważny argument. Jeśli przyszła obwodnica ma mieć tylko jedną jezdnię, co zakładają projektanci opierając się na prognozach ruchu (choć prezydent Olsztyna w złożonych do GDDKiA wnioskach wniósł o zmianę klasy drogi na na ekspresową, a więc z dwoma jezdniami), to w przypadku wyboru korytarza wschodniego oznacza, że miasto będzie musiało ponieść koszty budowy obwodnicy w swoich granicach. A na to nie ma pieniędzy, tym bardziej że teraz trzeba znaleźć pieniądze na wkład własny do budowy ul. Nowobałtyckiej.

Natomiast korytarz zachodni dla Olsztyna jest bezkosztowy, bo wszystkie zaproponowane warianty obwodnicy Olsztyna wychodzą poza granice miasta.

Jest kwestia Lasu Miejskiego, ale nie ma to związku z obwodnicą Olsztyna, a obwodnicą Dywit (ich budowa jest jedną inwestycją plus jeszcze remont drogi 51 przez Las Miejski). Dlatego że zarówno w korytarzu zachodnim, jak i wschodnim są warianty, które zakładają budowę nowego mostu na Wadągu i połączenie obwodnicy z drogą 51 w Lesie Miejskim. Co oczywiście wcale nie znaczy, że zostaną wybrane. Nowa ulica Bałtycka będzie częścią drogi wojewódzkiej 527, która w zaproponowanych przez projektantów wariantach z kolei ma łączyć się z obwodnicą poprzez skrzyżowanie lub węzeł. Być może będziemy mieli tu do czynienia z podobnym rozwiązaniem, jak w przypadku ul. Płoskiego, która jako droga 598 dochodzi do węzła Jaroty na południowej obwodnicy Olsztyna. **AM**

eprasa.pl e39161f77b

U Harasima lody prima

Lody Harasim z Olecka zajęły pierwsze miejsce w województwie warmińsko-mazurskim w plebiscycie Mistrzowie Smaku — największym i najbardziej renomowanym w branży gastronomicznej w Polsce. Firma działa już niemal 50 lat. Obecnie prowadzą ją Alicja i Arkadiusz Harasim.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Malinowski

Alicja Harasim od 30 lat prowadzi wraz z mężem Arkadiuszem firmę, którą założył Barnard Harasim

— Gratuluję sukcesu. Skąd pomysł na start w tym plebiscycie?

— O plebiscycie dowiedzieliśmy się zupełnie przypadkowo. Po prostu ktoś nas zgłosił i potem skontaktowała się z nami redakcja Gazety Olsztyńskiej, która była współorganizatorem plebiscytu, aby powiadomić nas, że zostaliśmy nominowani w kategorii Najlepsze Lody Roku. Bardzo się ucieszyliśmy, tym bardziej że zgłosiła nas jakaś nieznana nam osoba, zapewne z Olecka. Już sam udział był dla nas oczywiście ogromnym wyróżnieniem i radością. Ze wstrzymanym oddechem śledziliśmy przebieg głosowania i po jakimś czasie okazało, że jesteśmy w ścisłej czołówce. Potem, że wygraliśmy w całym województwie. Było niedowierzanie, radość i ogromna satysfakcja, bo nie spodziewaliśmy się, że z małego Olecka możemy zaistnieć my i nasze lody. To dla nas ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy.

— Jakie były początki firmy Harasim?

— Lodziarnię założył mój teść Bernard Harasim i tylko jemu wszystko zawdzięczamy. Mocno wspierała go jego żona Irena. Był bardzo pracowitym człowiekiem, a przy tym wiedział, czego chce. Był fryzjerem jak jego ojciec i brat Bogdan, i wiem, że to wtedy były dla niego skromne lata. Potem pracował w mleczarni, to wtedy zrodził się pomysł na produkcje lodów. Nie miał żadnych receptur, nie miał nikogo, kto by mu w tym pomógł. Jeździł po lodziarniach w różnych miastach i dopytywał o receptury, o skład i uczył się od podstaw jak robić dobre lody. W latach 70. problemem były też maszyny do produkcji lodów, bo nie można było ich kupić. Teść dowiedział się, że w Cieszynie ktoś może zrobić taką maszynę, a że nie miał samochodu, więc wsiadł w pociąg i pojechał na drugi koniec Polski. Wszystkie maszyny tzw. główkowe do produkcji lodów tradycyjnych zostały zrobione ręcznie. Były to potężne kotły, do których wlewało się mleko, jajka i inne składniki. W ten sposób metodą prób i błędów teść doszedł sam do wszystkiego. Produkcja lodów od samego początku, od roku 1977 roku, odbywa się w tym samym miejscu przy ul. Gołdapskiej. Początkowo lodziarnia była w innym miejscu, dopiero później powstał obok kiosk z naszymi lodami, które szybko zyskały sobie dobrą markę. Firmę po swoim ojcu przejął syn Arkadiusz, który z nim pracował i od wczesnych lat szkolnych pomagał przy produkcji. Potem ja dołączyłam i zaraz minie 30 lat jak samodzielnie prowadzimy firmę, którą w międzyczasie zmodernizowaliśmy i jest dużo łatwiej. Wcześniej były siermiężne maszyny i częste problemy z surowcami. Teraz nie ma takich kłopotów. Powoli nasi dwaj synowie przejmują nasze obowiązki i w przyszłości przejmą po nas firmę.

— Chyba większość olecczan zna powiedzenie „u Harasima lody prima" i coś w tym jest, skoro, w dobie masowej produkcji lodów, przed waszą lodziarnią często ustawiają się kolejki klientów.

— Teść zawsze dużą uwagę przykładał do jakości, do staranności produkcji lodów, co przekładało się na ich wyjątkowy smak. Pamiętam sytuację sprzed lat, gdzie zdarzyło się komuś wejść do pracy bez fartucha. Teść od razu zwracał na to uwagę. Podobnie było z produktami, które musiały być najwyższej jakości. Truskawki kiedyś zamawiało się bezpośrednio od plantatorów, tak samo jak inne owoce. Nadal lody truskawkowe robimy głównie z truskawek świeżych, ale też i mrożonych. Obecnie jest dużo łatwiej, bo mleko czy śmietanę przywozi nam mleczarnia, ale wiem, że na początku teść i mój mąż wsiadali w autobus i w ten sposób przywozili produkty, o które w latach 80. wcale nie było łatwo. Często nie było owoców, więc bywało nawet, że kupowali kompoty w słoikach, aby zrobić lody truskawkowe.

— W czym tkwi tajemnica naprawdę dobrych lodów?

— Podstawą są świeże produkty naturalne, zresztą tak jak przy innych wyrobach. Tu nie ma w zasadzie żadnej tajemnicy. Od lat mamy tę samą recepturę. Na niej bazujemy i to jest głównym elementem, że nasze lody są naprawdę smaczne. U nas w sezonie produkcja odbywa się codziennie od godz. 5 rano i nie mamy wolnego dnia przez pół roku. Codziennie produkujemy świeże lody do bezpośredniego spożycia. Nigdy nie robimy ich na zapas, bo po trzech dniach lody już smakują inaczej, zwłaszcza że nie stosujemy żadnych konserwantów. Nie dodajemy też żadnych sztucznych barwników. Początkowo lody robiliśmy w czterech podstawowych smakach. Teraz oczywiście jest ich znacznie więcej, bo trzeba iść z duchem czasu, ale lody śmietankowe muszą być zawsze, tak samo nieustannie popularne lody o smaku czekoladowym, truskawkowym bądź cytrynowym. W zasadzie rano decydujemy, jakie konkretnie smaki robimy, często pod zamówienia klientów. Lody tradycyjne to działka męża, on robi wszystko od początku do końca, a ja całą resztę np. lody włoskie czy shake. Dawniej sezon rozpoczynaliśmy od 1 maja, ale teraz zaczynamy z pierwszymi promieniami słońca, gdy tylko zrobi się cieplej, bywa, że już w marcu i działamy do później jesieni, wszystko zależy od pogody. Na brak klientów nie narzekamy, co nas bardzo cieszy. Wielu z nich jest spoza Olecka, bo niektórzy mówią nam, że celowo nie pojechali obwodnicą miasta, aby do nas zajechać na lody.

— Skąd czerpiecie pomysły na nowe rodzaje lodów, bo choć klienci są przywiązani do tych podstawowych smaków, to pewnie oczekują też nowych propozycji?

— Co roku są organizowane Targi Expo w Warszawie i staramy się na nich zawsze być, bo można wiele podpatrzeć, przywieźć jakieś nowości, nowe połączenia smakowe. Sporo sami też eksperymentujemy, choćby poprzez dodawanie wiśni do czekolady, co może wydaje się banalne, ale przynosi fajny efekt. Nie brakuje nam własnej inwencji. Ostatnio modny jest karmel z solą, co może dziwić, ale sól dodaje się do wielu lodów. Jeśli pistacji się nie posoli, to ona ma mdły smak. Dodam, że zdarzyło się raz przesolić lody i cała partia lądowała w zlewie, podobnie bywało, gdy grejpfrut okazał się za gorzki.

— Po tylu latach nadal lubi pani swoją pracę?

— Ważna w tym wszystkim jest pasja, a ja naprawdę lubię swoją pracę, daje mi ogromną satysfakcję. Lubię wstawać wcześnie i pobudka latem o 5:20 nie jest dla mnie problemem. Naprawdę z radością i zadowoleniem idę do pracy. Mam w niej kontakt z ludźmi, co uwielbiam. Poznałam tutaj masę ludzi, z którymi utrzymuję kontakty. W sezonie jest na to mniej czasu, bo mam więcej zajęć przy produkcji lodów i nie zawsze mogę uczestniczyć w ich sprzedaży. Nie powiem, bywa ciężko, bo w sezonie czasem w pracy spędza się 14 godzin i pada się na nos, szczególnie w niedzielę czy w jakieś święta, gdzie ludzie odpoczywają, a my wtedy intensywnie pracujemy, ale zmęczenie szybko mija. Więcej odpoczynku mamy zimą. Wtedy możemy sobie odbić te godziny pracy w sezonie.

— Czy obecna sytuacja gospodarcza, inflacja i gwałtownie rosnące koszty nie budzi pani obaw?

— Mamy z mężem ogromne obawy, bo koszty rosną znacznie. Za prąd już płacimy pięć razy więcej, tak samo ceny produktów rosną – cukru, owoców i małe firmy rodzinne mogą nie przetrwać. Mam nadzieję, że tak się nie stanie i trzecie pokolenie rodziny Harasim będzie nadal prowadziło lodziarnię w Olecku. Planujemy nawet rozwój firmy i w przyszłym roku chcemy uruchomić drugi punkt sprzedaży lodów w centrum miasta.

PROMOCJA

eprasa.pl e39161f77b

80 procent mojej pracy to kontakt z ludźmi

Maciej Jadeszko ukończył studia wyższe na kierunku zarządzanie zasobami ludzkimi oraz liceum o profilu językowym. Od 10 lat prowadzi warsztat samochodowy, a większość swojego czasu w pracy poświęca na... kontakt z ludźmi. Jego zdaniem jest to klucz do sukcesu.

DARIUSZ DOPIERAŁA
d.dopierala@gazetaolsztynska.pl

Fot. Dariusz Dopierała

Nie jest potrzebny tegoroczny model z salonu, aby jeździć bezpiecznie, a wystarczy dbać o swoje auto. Pilnować terminów serwisu oraz przy najmniejszej usterce udać się do mechanika — mówi Maciej Jadeszko

Prawdopodobnie wielu z nas widziało w warsztatach samochodowych tabliczkę informującą o cenie usługi, która wzrasta, gdy klient patrzy na ręce i komentuje. W warsztacie Macieja Jadeszko takiej tabliczki nie znajdziemy.

— Tablica pokazuje, że mechanicy nie zawsze akceptują obecność klienta przy naprawie.

— Powiem więcej. Część mechaników odcina się od ludzi. U mnie jest inaczej. Najważniejsze są nie tylko samochody, ale kontakt z ludźmi. Kiedy zaczynałem, dużo czasu spędzałem przy autach, naprawiając koła, ustawiając geometrię, zajmując się obsługą olejową, diagnostyką komputerową, klimatyzacją, komputerem samochodowym i serwisem opon. Teraz wiem, że kontakt z klientem jest bardzo ważny, nie można się zamykać na otaczający świat i należy być otwartym do ludzi oraz wszystko uzgadniać przed naprawą — cenę, czas realizacji. Klient, zostawiając auto do naprawy, z góry wie wszystko i nie jest zdziwiony przy odbiorze auta.

— Ile czasu w pana pracy zajmuje kontakt z ludźmi, a ile mechanika?

— Od kiedy zatrudniam mechaników, proporcje są 80:20 i bardzo mi to odpowiada.

— Tak było zawsze?

— Zaczęło się od mojej pracy na stacji paliw, kiedy pracowałem z ludźmi, a jednocześnie obcowałem z samochodami. Stąd też narodził się pomysł pracy, który połączy te dwie sfery. Aktualnie jako właściciel firmy jestem pośrednikiem między mechanikami a klientami. Dziennie mamy kilkunastu klientów, co daje mi pewien margines wyboru. Klient przyjeżdża z jakimś problemem, a wcześniejsze doświadczenia dają mi większe możliwości rozmowy. Wiem, o czym rozmawiam, podejrzewam też, co może dziać się w danym aucie. Dużo czasu wymagają rozmowy, uzgadnianie czy jazdy próbne, ponieważ zajmujemy się między innymi diagnostyką „stukania" w czasie jazdy. Po każdej naprawie muszę przejechać się autem i sprawdzić, czy usterka została naprawiona.

— Pan pracuje, żeby żyć, czy żyje, żeby pracować?

— Jestem pracoholikiem, a praca sprawia mi przyjemność. Aktualnie nie zajmuję się bezpośrednio samymi samochodami, ale siedzę w tym po uszy. Nie chodzę do pracy za karę, nie pracuję od godziny ósmej rano do szesnastej, a poświęcam pracy maksymalny czas, chociaż mam rodzinę, która też potrzebuje czasu. Jednak przede wszystkim staram się dopiąć wszystko w pracy.

— W dzisiejszych czasach większą rolę ma reklama szeptana?

— Zgadza się. Moją reklamą był wzorowy kontakt z ludźmi. Zadowoleni klienci dzielą się pozytywnymi doświadczeniami po udanej naprawie auta w swoich środowiskach. Pozwala mi to zyskać kolejnych klientów. Zdarza się to coraz częściej, co mnie bardzo cieszy. Teraz mam już wielu stałych klientów, a wciąż dochodzą nowi.

— Ma pan opinię osoby, która słucha i robi więcej, niż oczekuje klient.

— Staram się, aby każda osoba była zadowolona z usługi. W dzisiejszych czasach jest to spore wyzwanie, klienci są wymagający. Jednak dwóm stronom zależy na jednym — na bezpiecznym aucie.

— Łączy pan wiedzę i umiejętności twarde, czyli naprawę aut z umiejętnościami społecznymi. Skąd wzięło się u pana takie podejście?

— Wykształcenie połączone z wieloletnim doświadczeniem. Na coś się przydały studia wyższe — zarządzenie zasobami ludzkimi i liceum o profilu językowym. Prawdopodobnie to sprawiło, że ogromną uwagę przykładam właśnie do rozmów z klientami. Staram się postawić na ich miejscu i zrozumieć czego oczekują. Jeśli chodzi o komunikatywność, to wyniosłem ją z domu. Dzięki temu bez problemu łączę umiejętności twarde z umiejętnościami społecznymi.

— Potrzebna do tego jest podzielna uwaga.

— Tak, jest bardzo potrzebna, ponieważ usprawnia i przyspiesza moją pracę. Obecnie mogę jednocześnie zamawiać części i wymieniać opony. Jest to zadanie techniczne, ale jeżeli ma do tego dojść rozmowa z klientem, to wolę się zatrzymać i skupić.

— Takie podejście wymaga więcej czasu.

— Lepiej jest zrobić mniej, a dobrze oraz tak, by klient był o wszystkim poinformowany, niż więcej, szybko i byle jak. Lepiej uzgodnić zmiany z klientem, niż postawić go przed faktem dokonanym. Rzeczywiście zajmuje to więcej czasu, jednak procentuje powrotem klienta. Jeśli go zlekceważę, to nie wróci, a tego nie chcę. Dzięki temu mam planowaną pracę z tygodnia na tydzień lub z miesiąca na miesiąc. Nie przekłada się to jednak na wyższe niż powodowane zmianą na rynku oraz inflacją ceny.

— W komunikacji ważna jest umiejętność słuchania, ale i obserwacja mowy ciała. Z autami jest tak samo?

— Oczywiście. Idąc do lekarza, czasami otrzymujemy skierowanie do specjalisty, a idąc do mechanika, oczekujemy od razu gotowej odpowiedzi. Ważna jest diagnoza, w której potrzebne są wszystkie zmysły. Czasami usterkę można zobaczyć, usłyszeć, wyczuć drżenia, a nawet poczuć spaleniznę. Wtedy mamy z górki, bo wiemy, co jest popsute i nie tracimy więcej czasu, tylko od razu naprawiamy. Jednak bardzo często usterka nie daje dużych znaków, wtedy weryfikujemy i szukamy do skutku, aż znajdziemy, co jest uszkodzone.

— Czy w dzisiejszych czasach takie podejście się opłaca?

— Moim zdaniem tak. W końcu klienci płacą nam za poświęcony czas nad ich autem. Problem w tym, że każdy chce szybko i dobrze. Czasami za szybko! Kiedy klienci zostawiają auto, widzą tylko czas mechanika spędzony na naprawie. Pytają „ile za robotę?" Każdy potrzebuje na jak najszybciej... „na jutro gotowe?". Mało kto zdaje sobie sprawę, że przed główną naprawą należy znaleźć, co jest uszkodzone, zamówić części i oczekiwać na nie, co znacznie wydłuża czas naprawy. Warto zaczekać, bo każda osoba chce jeździć bezpiecznym autem. W dzisiejszych czasach warsztaty samochodowe dają taką możliwość. Nie jest potrzebny tegoroczny model z salonu, aby jeździć bezpiecznie, a wystarczy dbać o swoje auto. Pilnować terminów serwisu oraz przy najmniejszej usterce udać się do mechanika.

— Wiele mówi się o trudnych klientach. Spotyka pan takich?

— Trudni bardziej na tej zasadzie, że korzystają z doktora Google. Są znawcy przywożący swoje części, które do samochodu nie pasują. Zdarzyło się, że klient wymieniał przegub, potem doszedł do wniosku, że warto wymienić półoś, a okazało się, że problem polegał na tym, że miał guza na oponie. Komunikacja powinna więc działać w obie strony.

— Jest pan ze swojej pracy zadowolony?

— Oczywiście. Lubię kontakt z ludźmi, staram się od początku budować ufność i pewność, że auto będzie dobrze naprawione. Sztuka komunikacji jest ważną umiejętnością, w moim przypadku jest to klucz do sukcesu :)

PROMOCJA

eprasa.pl e39161f77b

EKSPERT RADZI: Prawo do wynagrodzenia za czas niewykonywania pracy – okresowe powierzenie pracownikowi innej pracy

Przepisy Kodeksu pracy przewidują sytuacje, w których pracownik pomimo niewykonywania pracy zachowuje prawo do wynagrodzenia. Dzieje się tak między innymi w razie przestoju, czyli w przypadku wystąpienia niezawinionej przez pracownika przerwy w pracy, w czasie której pracownik pozostawał w gotowości do świadczenia pracy.

EKSPERT:
dr Łukasz Sztych
Zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Olsztynie

Fot. Arch. PIP Olsztyn

Przepisy Kodeksu pracy przewidują sytuacje, w których pracownik pomimo niewykonywania pracy zachowuje prawo do wynagrodzenia. Dzieje się tak między innymi w razie przestoju, czyli w przypadku wystąpienia niezawinionej przez pracownika przerwy w pracy, w czasie której pracownik pozostawał w gotowości do świadczenia pracy. Zgodnie z art. 81 Kodeksu pracy pracownikowi za czas niewykonywania pracy, jeżeli był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, przysługuje wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli składnik taki nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania, przysługuje 60% wynagrodzenia. W każdym przypadku wynagrodzenie to nie może być niższe od wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego na podstawie odrębnych przepisów. Od 1 stycznia 2022r. minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi 3010 zł brutto.

Przestój to czas niewykonywania pracy, jeżeli pracownik był gotowy do jej świadczenia, a pojawiły się nieprzewidziane zdarzenia, które uniemożliwiły jej wykonywanie. Te zdarzenia mogą być wywołane np. przyczynami technicznymi, awariami czy innymi zakłóceniami funkcjonowania zakładu pracy, np. przerwą w dostawie energii czy też niedostarczeniem pracownikowi narzędzi lub materiałów potrzebnych do wykonywania pracy. Podkreślić należy, iż niezbędną przesłanką uprawniającą pracownika do żądania wynagrodzenia za ten czas jest pozostawanie w gotowości do świadczenia pracy. Zgodnie z ukształtowanym przez orzecznictwo sądowe pojmowaniem gotowości do pracy wyróżnia się takie elementy, jak zamiar wykonywania pracy, wyraźny przejaw woli świadczenia pracy, psychiczna i fizyczna zdolność do jej świadczenia, pozostawanie w dyspozycji pracodawcy. O tym, czy w czasie przestoju pracownik pozostaje w zakładzie pracy, czy też w miejscu zamieszkania oczekując na wezwanie do pracy, decyduje pracodawca.

Pracodawca może na czas przestoju powierzyć pracownikowi inną odpowiednią pracę. Praca odpowiednia to zajęcie zgodne z kwalifikacjami pracownika lub zbliżone do jego kwalifikacji, które jest on zdolny wykonać. Czas przestoju nie jest limitowany. Wobec tego nie jest też ograniczony okres powierzenia pracownikowi innej pracy. Pracownikowi przysługuje w takiej sytuacji wynagrodzenie przewidziane za tę pracę, nie niższe jednak niż jego wynagrodzenia określone w umowie o pracę stawką godzinową lub miesięczną i nie niższe oczywiście niż minimalne wynagrodzenie za pracę.

Przerwa w wykonywaniu pracy może być też spowodowana warunkami atmosferycznymi. Pracownikowi zatrudnionemu przy pracach uzależnionych od tych warunków, np. w budownictwie czy pracach drogowych, wynagrodzenie przysługuje tylko wówczas jeżeli przepisy prawa pracy tak stanowią. W praktyce oznacza to, że wynagrodzenie to będzie przysługiwało, jeżeli wynika to z wewnątrzzakładowych źródeł prawa pracy, tj. zakładowego układu zbiorowego pracy lub regulaminu wynagradzania.

Źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie, kontakt e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE
3522otbr

Rusza program, który ma rozwinąć polską branżę meblarską

Ministerstwo Rozwoju i Technologii oraz Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości przedstawiły założenia programu „Robogrant – pomoc na rozwój polskiej branży meblarskiej".

Celem programu Robogrant jest rozwój działalności gospodarczej przedsiębiorstw produkcyjnych z branży meblarskiej poprzez realizację projektów robotycznych.

– Polska jest liderem na europejskim i światowym rynku meblarskim. Zgodnie z danymi GUS poprzedni rok był rekordowy pod względem produkcji mebli, która osiągnęła wartość blisko 56 miliardów złotych. Nasz kraj jest największym eksporterem mebli w Europie i drugim największym eksporterem mebli na świecie pod względem wartości eksportowanych produktów. Jednocześnie branża meblarska jest jedną z najsłabiej zrobotyzowanych branż w Polsce, dlatego postanowiliśmy objąć ją szczególnym wsparciem i umożliwić części przedsiębiorcom dynamiczny rozwój oparty o automatyzację – powiedział minister rozwoju i technologii Waldemar Buda.

– W 2021 r. polscy eksporterzy zrealizowali 19,2 proc. wartości unijnego eksportu mebli. Utrzymanie konkurencyjności branży meblarskiej powinno odbywać się m.in. poprzez transformację technologiczną. Oznacza to, że przemysł meblarski jest idealną branżą do wdrożenia pilotażu Robogrant. Grant mogą otrzymać projekty o charakterze inwestycyjnym, których celem jest wzrost konkurencyjności przedsiębiorstwa poprzez robotyzację. Małe i średnie firmy, produkujące meble i mające siedzibę na terytorium Polski, mogą otrzymać wsparcie sięgające 85 proc. wydatków kwalifikowanych, które maksymalnie mogą wynieść 1 mln zł. Co znaczy, że jedna firma może otrzymać nawet 850 tys. zł dofinansowania – powiedział Dariusz Budrowski, prezes PARP.

Środki z grantu będzie można przeznaczyć na zakup, instalację i uruchomienie robota przemysłowego. Wsparcie będzie mogło obejmować także zakup wartości niematerialnych i prawnych – w postaci m.in. oprogramowania – niezbędnych do adaptacji i wdrożenia robota do działalności operacyjnej.

Program skierowany jest do podmiotów, które przynajmniej w dwóch z trzech ostatnich zamkniętych lat obrotowych osiągnęły przychody ze sprzedaży nie mniejsze, niż 3 mln zł. Okres realizacji projektu nie może przekroczyć 18 miesięcy i nie może rozpocząć się przed złożeniem wniosku o dofinansowanie. Wszystkie szczegóły dostępne są na stronie www.parp.gov.pl/robogrant.

Wnioski w pilotażu mogą być składane od 8 listopada 2022 r. do 6 grudnia 2022 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16:00). Jeżeli kwota wnioskowanego wsparcia finansowego w złożonych w naborze wniosków przekroczy 120% kwoty przeznaczonej na wsparcie projektów, termin składania wniosków może ulec skróceniu, o czym PARP poinformuje na stronie naboru. Wszystkie szczegóły dostępne są na stronie

Warto przypomnieć, że działaniem skierowanym na wsparcie robotyzacji w Polsce jest także – funkcjonująca od 1 stycznia 2022 r. – ulga na robotyzację. Pozwala ona na dodatkowe odliczenie od podstawy opodatkowania 50% kosztów uzyskania przychodu, poniesionych w danym roku podatkowym na robotyzację. W ramach ulgi można odliczyć koszty związane z zakupem fabrycznie nowych maszyn, oprogramowania, szkoleń czy też opłat leasingowych.

W planach na listopad i grudzień są również wideokonferencje dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej.

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO ROZWOJU I TECHNOLOGII

PROMOCJA

eprasa.pl e39161f77b

Pomogą walczyć ze zmianami klimatu

Nowe technologie z jednej strony same generują emisję CO2 i rosnące zapotrzebowanie na energię. Z drugiej mają ogromny potencjał wspierania zielonej transformacji w innych branżach i dziedzinach życia. Natomiast Polska już w tej chwili jest hubem dla technologicznych eko start-upów, których rozwiązania są ukierunkowane właśnie na walkę ze zmianami klimatu i zrównoważony rozwój.

fot. Newseria

Michał Sobczyk, head of regulatory and public affairs CEE w EIT Innoenergy: – Polska jest doliną cyfrową, jednym z największych hubów IT w Unii Europejskiej

Technologie cyfrowe mogą wspierać zieloną transformację na kilku płaszczyznach. Mogą być uzupełnieniem inwestycji np. w panele słoneczne czy farmy wiatrowe, ale ich przewaga jest taka, że w porównaniu do takich projektów możemy je wdrażać dość szybko. Mogą też pokazywać konsumentom, jak angażować się w zieloną transformację energetyczną i przyspieszyć pewne kwestie, np. elektroniczny obieg dokumentów – mówi agencji Newseria Biznes Michał Sobczyk, head of regulatory and public affairs CEE w EIT Innoenergy.

Sektor nowych technologii odpowiada za około 5–9 proc. światowego zużycia energii i ponad 2 proc. całkowitej emisji CO2, czyli więcej niż np. cały przemysł lotniczy. Te wartości rosną i – jak pokazują prognozy przytaczane przez Capgemini („The future of energy 2020") – do 2030 roku technologie informacyjno-komunikacyjne mogą już pochłaniać aż 51 proc. energii elektrycznej. Wynika to m.in. ze wzrostu zapotrzebowania na moc obliczeniową, bo do 2025 roku ilość danych składowanych w centrach danych ma wzrosnąć aż o 61 proc. do wartości 175 zettabajtów.

– Zmiany najlepiej zaczynać od siebie, stąd od początku w naszych centrach danych stosujemy gospodarkę o obiegu zamkniętym. Ponadto wykorzystujemy chłodzenie cieczą, ponieważ niemałą część kosztów centrów danych pochłania redukowanie ciepła emitowanego przez znajdujące się tam urządzenia – zauważa Natalia Świrska-Załuska, start-up program manager w regionie CEE, OVHcloud. – Aby lepiej zobrazować: w OVHcloud pracujący 10 godzin serwer schłodzimy szklanką wody, po czym ta woda wędruje pod ziemię, ochładza się i ponownie wraca. Ta praktyka wymiernie zmniejsza zużycie energii.

Branża nowych technologii już od kilku lat dąży do ograniczenia swojego wpływu na środowisko. Z drugiej strony ma też ogromny potencjał do zwalczania skutków kryzysu energetycznego i wspierania zielonej transformacji w innych sektorach i dziedzinach życia, np. w energetyce.

– Aby transformacja energetyczna się odbyła, musimy inwestować przede wszystkim w odnawialne źródła energii, takie jak słońce, wiatr, tylko też pamiętamy, że to są inwestycje, które trwają latami. To jest nie tylko kwestia samej budowy, ale też pozwoleń czy decyzji środowiskowych, więc nie możemy czekać na zbudowanie farm czy paneli słonecznych, ale musimy zastanowić się, w jaki sposób przyspieszyć transformację energetyczną – mówi Michał Sobczyk. – Często zapominamy o efektywności energetycznej, a jako Unia Europejska 40 proc. energii zużywamy na ogrzewanie domów i biur. Jeżeli będziemy wdrażać takie technologie jak smart home, smart metering czy smart grid, możemy sporo oszczędzać.

Jak wynika z opracowania Fundacji Startup „Technologie na rzecz energii", w obszarze tym mogą mocno zaistnieć krajowe start-upy. Największe grono młodych spółek innowacyjnych koncentruje się na fotowoltaice i energii wiatrowej, ale oferują one także produkty i usługi z mniej rozwiniętych do tej pory obszarów, takich jak technologie wodorowe czy biogaz.

– Pojawia się mnóstwo innowacyjnych rozwiązań, które mogą przysłużyć się naszej planecie. Zmiany wymusza także rynek, ot zakup konkretnego modelu auta dyktują rosnące ceny paliw, zaś koszty prądu rewolucjonizują budownictwo. Tu nasuwa się przykład SunRoof, firmy oferującej specjalne dachówki z fotowoltaiką, dzięki którym cały dom może stać się magazynem energii. Świetnym przykładem jest Syntoil, który neutralizuje opony i problem gromadzenia się śmieci. To są wszystko polskie start-upy – wymienia Natalia Świrska-Załuska. – W ramach programu startupowego OVHcloud działa jeszcze np. Polimor, który pochodzi z Rumunii. Pojazdy, które zbierają śmieci, wyposaża on w kamerkę, która rozpoznaje rodzaj odpadów, dzięki czemu łatwiej jest je segregować.

Jak wskazuje Komisja Europejska, cyfrowe technologie mają kluczowe znaczenie dla osiągnięcia przez UE neutralności klimatycznej do 2050 roku, co jest głównym celem Europejskiego Zielonego Ładu. Szansy na wsparcie zielonej transformacji i minimalizację zużycia energii upatruje się zwłaszcza w rozwiązaniach chmurowych, sztucznej inteligencji, internecie rzeczy i w uczeniu maszynowym.

Polska już w tej chwili jest wschodzącym rynkiem dla zielonych start-upów w Europie Środkowo-Wschodniej. Jak wynika z danych PFR i Dealroomu („Start-upy i ekologia. Jakie zielone rozwiązania tworzą polskie firmy technologiczne?"), 43 proc. start-upów z regionu CEE, które pracują nad rozwiązaniami mającymi redukować efekty zmian klimatu, ma swoją siedzibę właśnie nad Wisłą.

– Polska jest doliną cyfrową, jednym z największych hubów IT w Unii Europejskiej. Możemy wykorzystać tę naturalną przewagę, żeby budować nowe firmy. Trudno jest stworzyć czempiona energetycznego, ale o wiele łatwiej zbudować kilka start-upów, które mogą się szybko skalować na rynki międzynarodowe i budować polskie rozwiązania cyfrowe, które mogą być wdrażane również w innych krajach – mówi Michał Sobczyk. – Razem z OVHcloud uruchomiliśmy wspólny projekt, gdzie będziemy razem akcelerować takie start-upy z sektora zielonej transformacji.

OVHcloud i EIT InnoEnergy połączyły siły w poszukiwaniu pomysłów, które pomogą rozwiązać problemy związane z globalnym ociepleniem, efektywnością energetyczną lub cyfrowymi czynnikami umożliwiającymi transformację energetyczną. Dedykowany temu program GreenTECH został zainaugurowany we wrześniu br. w ramach Thursday Gathering. To cykliczne spotkania społeczności innowatorów, które w każdy czwartek o 17:00 przyciągają do warszawskiego Varso ekspertów, naukowców, start-upowców i inwestorów z różnych branż. Organizatorem spotkań jest Fundacja Venture Café Warsaw.

– GreenTECH to jest program dla start-upów, które mogą otrzymać grant na inwestycje i rozwój swoich technologii. Jednak tym, co wydaje się najważniejsze, jest też dostęp do kontaktów, do firm, które mogłyby być zainteresowane takimi zielonymi technologiami – mówi Natalia Świrska-Załuska.

Na kwestię dostępu do finansowania zwraca uwagę także Fundacja Startup Poland. Jak podkreśla, akurat w tym segmencie rynku próg wejścia dla start-upów jest dość wysoki. **NEWSERIA**

PROMOCJA

eprasa.pl e39161f77b

Krzyżówka klasyczna z hasłem

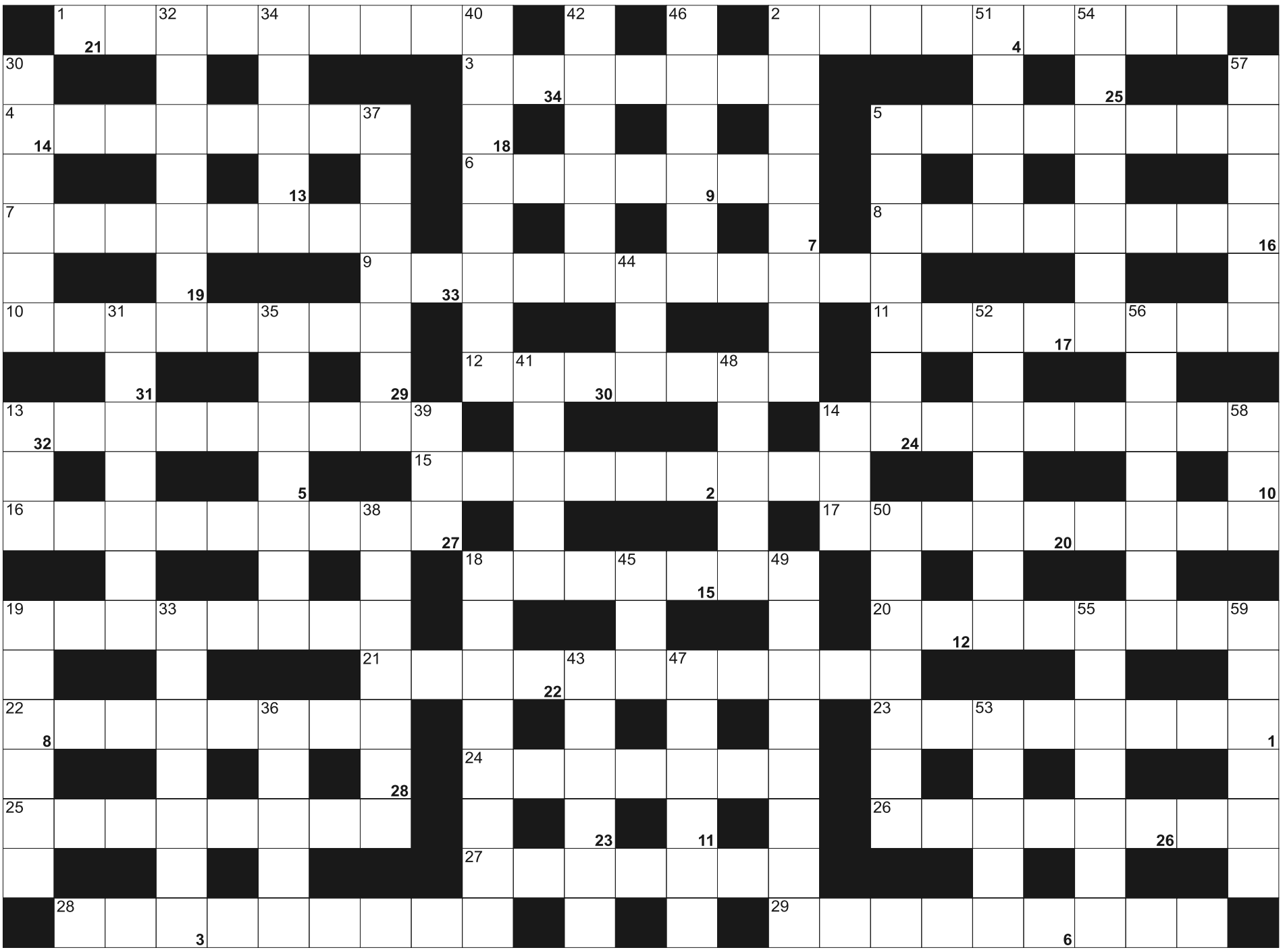

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

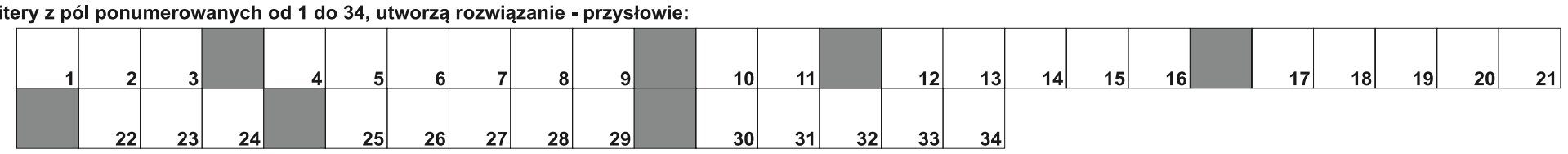

POZIOMO: 1) składnik, element całości; 2) rodzaj karety, dezobliżantka; 3) papierowy lub kąpielowy; 4) sklep z perfumami; 5) papież przed Franciszkiem; 6) rzadkie imię męskie; 7) disacharydy; 8) mieszkańcy Lwowa; 9) Talesa lub Pitagorasa; 10) potocznie o dużym sklepie samoobsługowym; 11) sąsiadka Białorusinki i Polki; 12) przyznawana zwycięzcy; 13) mówić o jakiejś historii, wydarzeniu; 14) deska zamiast nart; 15) miara siły trzęsienia Ziemi; 16) inaczej epifora, powtórzenie; 17) na listach wyborczych; 18) ptasi dom; 19) ostatni etap biegu; 20) czwarta część godziny; 21) szlak zjazdowy dla narciarzy; 22) pielęgnacja paznokci; 23) pracuje na plaży; 24) oddział chorób wewnętrznych w szpitalu; 25) siedziba gazety; 26) naboje; 27) harmonijka ustna; 28) Pa dla chemika; 29) matka Władysława I Łokietka.

PIONOWO: 2) ... biegów w samochodzie; 5) wędlina z karkówki; 13) skandynawski grosz; 14) sieć na ryby w kształcie worka; 18) stała załoga wojskowa w mieście; 19) przemysłowa lub internetowa; 30) znana marka obuwia sportowego; 31) strzela w górę z ogniska; 32) kierunkowskazy; 33) amerykańskie miasto z Jackowem; 34) pasza dla koni; 35) Jack, bohater "Piratów z Karaibów"; 36) trojańska dla jubilera; 37) niemiarowość pracy serca; 38) miękka tkanina na ciepłe koszule; 39) nocny motyl; 40) szpinak nowozelandzki inaczej; 41) Ar w chemii; 42) Aleksander ...-Rylski, reżyser; 43) Daniel, były prezydent Nikaragui; 44) wrodzony talent; 45) sztuka po łacinie; 46) bohater "Eneidy" Wergiliusza; 47) stolica Albanii; 48) starożytny kapłan celtycki; 49) obniżanie się poziomu wody; 50) mieszkanka tureckiej stolicy; 51) argentyński taniec; 52) jedna ze Skandynawek; 53) największe jezioro Nowej Zelandii; 54) może być wielodzietna; 55) obszary bez wzniesień; 56) słynny wodospad na granicy Kanady i USA; 57) władca Hunów zwany "Biczem Bożym"; 58) siedem w tygodniu; 59) krótki sztorm na jeziorze.

SUDOKU

8	4			5	7			
		7			6			4
5	3	9		2	1		8	
6		8	1	9	2			
	9		8	3		7	6	2
		2		7		1		
	6		7	4	8	2		3
	8		5					
	1							

581

4		3			5			
	7				9	4	6	
	2	1		7		3	5	
		5	6			2		4
	3					5		
		4	9					
			7	6		1		5
				9				
6		9	8	4			3	

582

				4	3	2		
2				6		4	3	8
6				2			9	5
3	9				1	6		4
	4		6		7			1
5	6				4	9		
	8	6		7	9			
9			3	8		1		
					2			9

583

eprasa.pl e39161f77b

67,9 PROC. POLAKÓW CHCE OSZCZĘDZAĆ ENERGIĘ

— Cenę prądu dostarczanego do naszych domów kształtuje wiele czynników, ale wpływają na nią również nasze codzienne zachowania. Sami możemy więc przyczynić się nie tylko do obniżenia wysokości rachunków za energię, ale i wpłynąć na niższe ceny jej sprzedaży — mówi Maciej Maciejowski, ekspert Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

Jak wskazuje, dzięki zmianie drobnych, codziennych nawyków w odniesieniu do kilku najpopularniejszych sprzętów domowych polskie gospodarstwa są w stanie zaoszczędzić na rachunkach kilkaset złotych rocznie. PKEE udostępnił na swojej stronie specjalny kalkulator, który pozwala wyliczyć i zaplanować takie oszczędności.

— Wkraczamy w prawie półroczny okres wzmożonego zapotrzebowania na energię. Krótsze dni to konieczność dłuższego korzystania z oświetlenia, a coraz niższe temperatury zachęcają do spędzania czasu w domu, często przed komputerem czy telewizorem. Nie trzeba jednak wdrażać restrykcyjnych ograniczeń czy rezygnować z urządzeń ułatwiających codzienne funkcjonowanie, jak chociażby ze sprzętów AGD, w obawie o wysokość rachunku za prąd. Wystarczy wdrożyć proste nawyki i wykorzystać porady przedstawione na www.liczysieenergia.pl — mówi Maciej Maciejowski.

Prowadzona przez PKEE ogólnopolska kampania „Liczy się energia" pokazuje proste sposoby na optymalizację zużycia energii i zmniejszenie wysokości rachunków – bez konieczności kupowania energooszczędnego sprzętu czy drastycznego ograniczenia korzystania z urządzeń elektrycznych. Wystarczy tylko zmiana drobnych, codziennych nawyków. Analiza przygotowana dla PKEE przez Krajową Agencję Poszanowania Energii pokazała, że dzięki zmianie tych nawyków w odniesieniu tylko do kilku najpopularniejszych sprzętów – jak np. kuchenka elektryczna, lodówka, odkurzacz czy żelazko – gospodarstwa domowe są w stanie zaoszczędzić na rachunkach za prąd nawet 300 zł rocznie.

— W pierwszej kolejności warto sobie uświadomić, które urządzenia w naszym domu zużywają najwięcej energii i jak z nich korzystać, aby to zużycie zmniejszyć. W tym celu warto wejść do interaktywnego domu na stronie www.liczysieenergia.pl. Tam, po wybraniu urządzenia – np. źródła światła – dostaniemy informację, że np. dzięki wymianie 10 lamp halogenowych o mocy 30 W na żarówki LED o mocy 4 W możemy zaoszczędzić aż 228 zł rocznie. Jeśli jesteśmy w stanie dokonać takiej zmiany, to dodajemy pozycję do kalkulatora. I tak

Fot. newseria

w kilku prostych krokach możemy zaplanować swoje oszczędności — mówi ekspert Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

Dobrym przykładem oszczędności możliwych do uzyskania dzięki zmianie codziennych nawyków jest chociażby odłączanie od zasilania laptopa, który ma w pełni naładowaną baterię. W ten sposób można obniżyć rachunek za energię o 27 zł w skali roku. Za kolejny przykład może posłużyć również czajnik elektryczny, czyli jeden z najpopularniejszych, najczęściej wykorzystywanych sprzętów w gospodarstwach domowych. Wiele osób zalewa go do pełna, chcąc przygotować tylko jeden kubek herbaty, przez co część energii – zużytej na podgrzanie niewykorzystanej wody – zostaje zmarnowana. Tymczasem gotując w czajniku elektrycznym 0,5 zamiast 1 l wody, można zaoszczędzić w skali roku kolejne 32 zł.

Jak wskazuje ekspert PKEE, oszczędzanie prądu w ramach każdego gospodarstwa domowego jest jednak ważne nie tylko w kontekście wysokich rachunków, ale i cen na Towarowej Giełdzie Energii. Im mniejsze zapotrzebowanie na energię, tym te ceny są niższe.

— Walczymy nie tylko o wysokość naszych rachunków, ale również solidarnie o niższą cenę prądu dzięki mniejszemu zapotrzebowaniu — mówi Maciej Maciejowski.

Jak wskazuje, spółki energetyczne mają ograniczony wpływ na ceny, po których energia jest sprzedawana gospodarstwom domowym, firmom, samorządom i instytucjom. Wynikają one z niezależnych od nich czynników, z których najważniejszym jest obecnie wzrost cen surowców energetycznych związany z wojną w Ukrainie, a także koszt zakupu praw do emisji CO_2 w unijnym systemie ETS. To właśnie te dwa czynniki przekładają się na wzrost wysokości rachunków. Wystarczy jednak kilkuprocentowa redukcja zapotrzebowania na energię, aby jej cena na Towarowej Giełdzie Energii spadła.

— W pierwszej kolejności do systemu trafia energia z najtańszych źródeł odnawialnych. Wyższe koszty wiążą się z jej produkcją przez elektrownie zasilane węglem brunatnym, kamiennym, a najwyższe – gazem. Im większe jest zapotrzebowanie na energię elektryczną, tym więcej coraz droższych jednostek wytwórczych angażuje się w zaspokojenie tych potrzeb, a więc cena rośnie. I właśnie dlatego prąd jest najtańszy, gdy jest na niego najniższe zapotrzebowanie — tłumaczy ekspert Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

Jak pokazało wrześniowe badanie UCE Research dla Business Insidera, w rozpoczętym właśnie sezonie jesienno-zimowym 67,9 proc. Polaków zamierza oszczędzać energię elektryczną. Co piąty planuje utrzymywać niższą niż do tej pory temperaturę w mieszkaniu/domu, a podobny odsetek (18,3 proc.) – pilnować wyłączania świateł w pomieszczeniach, z których nikt nie korzysta. Prawie co 10. uczestnik badania zamierza też rzadziej korzystać z najmniej potrzebnych sprzętów elektrycznych.

EDYTA HERBUŚ: CZASAMI LUBIĘ POCZUĆ SIĘ SUPERZAOPIEKOWANA

Edyta Herbuś: Jak jest wielka premiera, to cały team pracuje nad moją fryzurą czy makijażem. Ale często szykuję się sama – to pobudza moją kreatywność.

Tancerka zapewnia, że nie jest uzależniona od stylistów, fryzjerów i wizażystów. Nie korzysta więc z ich pomocy za każdym razem, kiedy tylko wychodzi na czerwony dywan. Sama potrafi zrobić sobie makijaż, ułożyć włosy i dopasować garderobę, a ta cała układanka to dla niej również doskonałe ćwiczenie na kreatywność. Kiedy natomiast ma mniej czasu, a przed nią na przykład ważna premiera teatralna, wtedy już oddaje się w ręce fachowców.

— Różnie to bywa, czasami przygotowuję się sama. Lubię kombinować sama, dlatego że pobudza to moją kreatywność. Jeśli więc mam na to czas i przestrzeń, to chętnie to robię — mówi Edyta Herbuś.

Tancerka przyznaje też, że w sytuacjach wyjątkowych, kiedy zależy jej na tym, by wyglądać perfekcyjnie w każdym calu, chętnie korzysta z pomocy fachowców. Wtedy już całkowicie zdaje się na ich gust i sugestie.

— Są też takie momenty, kiedy lubię poczuć się su-

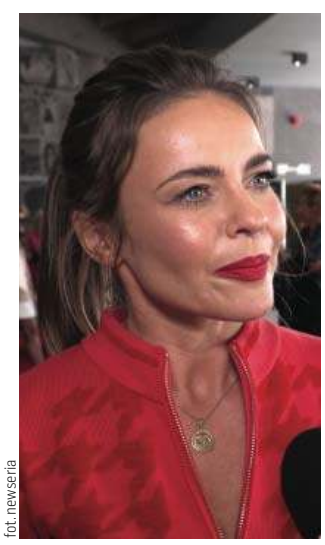
fot. newseria

perzaopiekowana, i wtedy proszę stylistę, żeby mi w tym pomógł, proszę też makijażystę. Jak są wyjątkowe wydarzenia, jak np. wielka premiera albo duża wieczorna gala, że trzeba się przyłożyć, to wówczas cały team pracuje nad fryzurą, nad wszystkim. Teraz przy kolejnych wyjściach chyba jednak będę musiała poprosić stylistę o wsparcie, bo bardzo pracowita jest ta jesień, co oczywiście bardzo mnie cieszy — mówi.

Wkrótce Edytę Herbuś będzie można oglądać m.in. w roli gospodyni programu „You Can Dance – Nowa Generacja" w TVP, a już teraz na teatralnych deskach w spektaklu „Ślub doskonały". Sztuka traktuje o zawsze aktualnym dylemacie miłosnym, a właściwie o odwiecznej walce serca z rozumem.

— Moja bohaterka Judy rozpoczyna ten spektakl i jest w jakimś stopniu postacią wiodącą, trochę kontrowersyjną. Bo to jest kobieta, która ma odwagę podążyć za tym, co podpowiada jej miłość. Ten amor pojawia się w niespodziewanym momencie w kontekście zakazanego mężczyzny, który ma być mężem innej kobiety. I Judy idzie za tym, co czuje — mówi.

Aktorka uważa, że ta sztuka, choć ma zabarwienie komediowe, to jednak może skłaniać widzów do refleksji i zachęcić do zadania sobie kilku ważnych pytań.

— Mimo że to jest farsa przeznaczona dla widzów, którzy też lubią się trochę śmiać z samych siebie, odbijając się właśnie w naszych bohaterach jak w lustrze, to jednak ten wątek, to pytanie: „Czy masz odwagę podążyć za sercem, czy jednak bardziej istotne jest to, co powiedzą na ten temat inni?", jest dzisiaj bardzo istotne, na czasie. Mam nadzieję, że widzowie po wyjściu z tego spektaklu właśnie na taką chwilę refleksji będą mieli szansę sobie pozwolić — dodaje Edyta Herbuś.

eprasa.pl e39161f77b

17-23 PAŹDZIERNIKA

Warmińsko-Mazurski Tydzień Kariery

W dniach 17-23 października na terenie całego województwa odbywać się będą wydarzenia w ramach Warmińsko-Mazurskiego Tygodnia Kariery 2022. Tto kolejna, już XII edycja Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery wynikająca ze współpracy instytucji zrzeszonych w partnerstwie zainicjowanym i koordynowanym przez Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie pn. PAKT dla Rozwoju Poradnictwa Zawodowego.

Hasło przewodnie W-M TK brzmi „Równowaga psychiczna we współczesnym świecie".

Głównym celem tegorocznej edycji W-M TK jest m.in. znalezienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego warto, a raczej dlaczego, konieczne jest inwestowanie w kondycję psychiczną mieszkańców Warmii i Mazur.

Tydzień Kariery 2022 rozpocznie 17.10 w Olsztynie wojewódzka konferencja „W poszukiwaniu utraconej równowagi – o kondycji psychicznej we współczesnym świecie".

Potem będą się odbywały powiatowe konferencje, targi pracy, seminaria, spotkania, debaty, warsztaty, prezentacje, konkursy. Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie jako koordynator partnerstwa jest również inicjatorem i koordynatorem tychże działań.

Więcej informacji na stronie: https://wupolsztyn.praca.gov.pl/web/doradca.

18 PAŹDZIERNIKA

100 Lat Polskiej Architektury: Olsztyn / Tożsamość

Olsztyn

Wernisaż projektu wystawienniczego, w ramach którego przyjrzymy się fenomenowi architektonicznemu po 1918 roku na terenie Polski.

Godz. 12.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały 3B.

19 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie autorskie z Jerzym Niemczukiem

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Jerzym Niemczukiem, autorem książek „Ranczo", „Ranczo 2", czy najnowszej „Królowa nieszczęścia".

Godz. 17.30, Sala konferencyjna WBP, ul. 1 Maja 5.

20 PAŹDZIERNIKA

EKSPONAT MIESIĄCA: OKNO ERICHA MENDELSOHNA

Olsztyn

Prezentacja oryginalnego okna z gmachu Gimnazjum Królewskiego w Olsztynie, powojennego LO 1, połączona z opowieścią Rafała Bętkowskiego o szkolnych latach przyszłego architekta.

Godz. 17, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały. Wstęp wolny

20 PAŹDZIERNIKA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Cykl prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu.

Gość: Jarosław Gach – artysta grafik, rysownik komiksów, regionalista, pasjonat leśnych ogrodów.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33 Wstęp wolny

20-21 PAŹDZIERNIKA

11. Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur

Ełk

Przez dwa dni samorządowcy, przedsiębiorcy, naukowcy oraz przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu będą dyskutować na temat E-gospodarki Warmii i Mazur. 11 edycję Festiwalu Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur zainauguruje wystąpienie Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Festiwal od lat stanowi forum wymiany wiedzy i doświadczeń między specjalistami zajmującymi się promocją w wymiarze lokalnym i regionalnym oraz przedsiębiorcami.

Przestrzenią, w której coraz częściej realizowane są działania promocyjne i komunikacja z ich adresatami, ale także procedowane są sprawy urzędowe i utrzymywane kontakty biznesowe, jest sieć Internet. To za pośrednictwem sieci, z wykorzystaniem portali, aplikacji i oprogramowania znajdujemy potrzebne informacje, załatwiamy sprawy i utrzymujemy relacje. Wymianie poglądów w tej kwestii poświęcony zostanie panel dyskusyjny „Rozwój e-usług i e-administracji w procesie elektronizacji

w samorządach na Warmii i Mazurach", a przebieg tych procesów w urzędach i firmach, a także możliwości w tym obszarze, przedstawione zostaną w drugiej festiwalowej prelekcji: „Społeczeństwo informacyjne. Procesy elektronizacji w samorządach i przedsiębiorstwach".

Na zakończenie pierwszego, pełnego prelekcji i dyskusji dnia Festiwalu, organizatorzy zaplanowali Galę, podczas której ogłoszone zostaną wyniki tegorocznej edycji konkursu PRO Warmia Mazury na najlepsze projekty promocyjne jednostek samorządu terytorialnego oraz instytucji z województwa warmińsko-mazurskiego zrealizowane w 2021 roku.

21 PAŹDZIERNIKA

ØRGANEK - koncert

Olsztyn

Fot MOK

ØRGANEK – grupa powstała w 2013 roku z inicjatywy jej lidera, autora tesktów i muzyki, Tomasza Organka, laureata wielu prestiżowych nagród, m.in. Mateusza Trójki, Nagrody Artystycznej Miasta Torunia im. Grzegorza Ciechowskiego, Nagrody Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, czy Superbohaterki Roku Wysokich Obcasów. Tomasz Organek jest również Ambasadorem Honorowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W 2019 zadebiutował jako prozaik bestselerową powieścią Teoria Opanowywania Trwogi. W 2022 uznany przez magazyn Newsweek za jednego ze 100 najbardziej wpływowych Polaków w kategorii popkultura. W tym samym roku reprezentował Polskę na EXPO 2020 w Dubaju.

Godz. 21:00, sala przy ul. Kościńskiego 11. Wstęp płatny

21 PAŹDZIERNIKA

Beethoven i Schumann

Olsztyn

Z meksykańsko-włoską pasją.

Rodrigo Sierra Moncayo (Meksyk) – dyrygent, Alessandro Marano (Włochy) – fortepian, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

PROGRAM:

Ludwig van Beethoven – V Koncert fortepianowy Es-dur op. 73

Robert Schumann – III Symfonia Es-dur op. 97 Reńska

Godz. 19.00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

21 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie autorskie z Lucyną Olejniczak

Gietrzwałd

Lucyna Olejniczak urodziła się i mieszka w Krakowie. Z zawodu laborantka medyczna, były pracownik Katedry Farmakologii UJ, jako pisarka zadebiutowała już na emeryturze. Dużo podróżuje, lubi poznawać nowych ludzi, łatwo się zaprzyjaźnia.

Godz. 18.00, CKB, ul. Kościelna 1. Wstęp wolny

22 PAŹDZIERNIKA

Monotypia

Olsztyn

Warsztaty z grafiki odbijanej na torbach płóciennych oraz tymczasowa ekspozycja prac Wiktorii Makowskiej.

Godz. 18, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25. Wstęp wolny

22 PAŹDZIERNIKA

Upiory i cudy

Olsztyn

Dwusetna rocznica wydania zbioru Ballady i romanse to doskonały powód stworzenia spektaklu, który przypomni moment narodzin tak ważnej dla Polski idei romantycznej. Spektakl „Upiory i cudy" realizowany w ramach projektu Ballady i romanse - To lubię ma być spektaklem opartym na tekstach Mickiewicza z Ballad i romansów, eksplorującym przede wszystkim tematykę relacji świata ponadzmysłowego i materialnego, tak jak ujmowała ją ludowa wizja świata oraz – podążająca za nią wyobraźnia romantyków.

Godz. 19, Olsztyński Teatr Lalek (scena duża), ul. Głowackiego 17. Wstęp płatny

22 PAŹDZIERNIKA

„Symphonica"

Olsztyn

Filharmonia Futura zaprasza na multimedialne widowisko „Symphonica" z muzyką zespołów: Metallica, Nirvana, Deep Purple, AC/DC, Guns N' Roses, Aerosmith, Soundgarden, Nightwish. Jest to podróż po niezwykłym świecie artystycznych doznań, w którym potęga elektrycznych gitar współgra z subtelnym i pełnym klasy śpiewem operowym, a wszystko wypełnia brzmienie orkiestry.

Godz. 20:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

23 PAŹDZIERNIKA

Co ty wiesz o Olsztynie: eliminacje

Olsztyn

MOK zaprasza pasjonatów lokalnej historii do udziału w profesjonalnym turnieju wiedzy o stolicy Warmii i Mazur. Każdy z intelektualnych szermierzy będzie miał równo godzinę, by w specjalnie przygotowanym teście udowodnić swą lokalną erudycję. Z grona nieustraszonych profesjonalne Jury wyłoni troje omnibusów, śmietankę tej ziemi, która zmrozi krew w żyłach podczas bezlitosnego pojedynku finałowego.

Godz. 16.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

23 PAŹDZIERNIKA

LATA 20. , LATA 30. - Koncert muzyki przedwojennej

Olsztyn

Po spektakularnym sukcesie Koncertu Wiedeńskiego agencja muzyczna Tomczyk Art ma zaszczyt zaprosić Państwa na premierę – „Lata 20. Lata 30. - Koncert Muzyki Przedwojennej". Minęło już 100 lat! Znów mamy lata 20. Przeżyjmy to jeszcze raz! Podczas koncertu usłyszą Państwo obdarzonych wspaniałymi głosami, fantastycznych solistów operowych. Towarzyszyć im będzie jedyna taka na Świecie Orkiestra Księżniczek TOMCZYK ART, składająca się z wybitnych Artystek młodego pokolenia, występujących na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i Europie.

Godz. 17.00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

24 PAŹDZIERNIKA

Czyta się w poniedziałek. Scena debiutów

Olsztyn

Spotkanie autorskie promujące zbiór opowiadań. Tomasz J. Bajerowski: Tego świata już nie ma.

Godz. 18.00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30

17 PAŹDZIERNIKA

ORZEŁ. Ostatni patrol: 12:40, 16:10, 17:40, 20:10; Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle: 12:50, 18:30, 20:40; AMSTERDAM / napisy: 14:00, 17:00, 20:00; ZAPROSZENIE / napisy: 15:50, 18:10, 20:50; APOKAWIXA: 15:15, 20:30; MIŁOŚĆ NA PIERWSZĄ STRONĘ: 12:10, 14:45, 19:40; ANIA: 12:00, 18:20, 20:20; PARYŻ PANI HARRIS / napisy: 13:40; MAMA MU wraca do domu / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:00; BILET DO RAJU / napisy: 13:20, 14:50; JOHNNY: 13:20, 17:20, 19:50; TEDI i szmaragdowa tablica / familijny / od 6 lat: 12:40, 16:00; UŚMIECHNIJ SIĘ / napisy: 15:00, 17:10;

eprasa.pl e39161f77b

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel.503-103-703

PRACA

dam pracę

PRACOWNIK fizyczny, praca w terenie, umowa, świadczenia, 606-490-560

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

RYBY sprzedaż: karpia konsumpcyjnego i kroczka, narybek amura i tołpygi, 669-483-895.

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555; 512-365-027

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

nadajogłoszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-c-2x3+-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

380-31419opb1-b-M

Rodzinie i Bliskim

Pani **Grażyny Łojek**

wyrazy najgłębszego współczucia

składają Dyrektor oraz współpracownicy z Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

261322opb1-a-M

Koleżance

Kindze Łojek

najszczersze wyrazy współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy Miejskiego Urzędu Pracy w Olsztynie i Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego

260522opb1-a-M

Wyrazy żalu i głębokiego współczucia

Pani

dr hab. **Anecie Łyżwie**

z powodu śmierci

Mamy

składają Dziekan i cała społeczność Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

261422opb1-a-M

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...
Walter Flex

380-mp-otbr-6786b-M

Koledze

Pawłowi Dziełakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z pracy

260722opb1-a-M

Pani

Anecie Dzikiewicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście

260922opb1-a-M

Koledze

Wiesławowi Makos

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koledzy z zakładów ortopedycznych

260422opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl e39161f77b

O PIŁCE

LIGA HISZPAŃSKA\\\ Gran derbi dla Realu! W 9. kolejce w Madrycie „Królewscy" pokonali 3:1 Barcelonę. Bramki dla gospodarzy zdobyli Karim Benzema (12. min), Federico Valverde (35) i Rodrygo z karnego (90+1), a dla gości trafił Ferran Torres w 83. min po asyście Roberta Lewandowskiego, który rozegrał cały mecz. Lewandowski jest pierwszym Polakiem, który zagrał w El Clasico. Jerzy Dudek był bramkarzem Realu w latach 2007-10, ale mecze z Barceloną spędzał na ławce rezerwowych.
*** Czołówka tabeli:** 1. Real - 25; 2. Barcelona - 22; 3. Atletico Madryt - 19; 4. Real Sociedad - 19; 5. Athletic Bilbao - 17.

EKSTRAKLASA\\\ Po słabej grze Legia przegrała w Płocku, w efekcie do lidera traci już 5 punktów.
* Korona Kielce - Stal Mielec 0:2 (Matras 5, Hamulic 45)
* Lechia Gdańsk - Raków Częstochowa 0:3 (P. Kun 6, Nowak 21, Wdowiak 47)
* Miedź Legnica - Cracovia 1:1 (Henríquez 52 - Myszor 35)
* Pogoń Szczecin - Piast Gliwice 1:1 (Silva 59 - Sappinen 16)
* Radomiak Radom - Śląsk Wrocław 2:0 (Maurides 90, 90+2)
* Warta Poznań - Jagiellonia Białystok 0:2 (Stavrópoulos 64, Żurawski 90)
* Widzew Łódź - Zagłębie Lubin 3:0 (Kreuzriegler 33 k, Terpiłowski 47, Hanousek 66)
* Wisła Płock - Legia Warszawa 2:1 (Lewandowski 56, Sekulski 73 - Josué 62 k)
* Górnik Zabrze - Lech Poznań (zakończył się po oddaniu gazety do druku)

PO 13 KOLEJKACH

1. Raków	29	23:9
2. Wisła	24	25:14
3. Legia	24	16:15
4. Widzew	23	19:11
5. Pogoń	22	21:17
6. Stal	22	20:19
7. Cracovia	18	15:11
8. Lech**	18	12:9
9. Jagiellonia	17	20:16
10. Warta	17	12:13
11. Radomiak	17	13:16
12. Zagłębie	17	12:17
13. Śląsk	16	13:18
14. Górnik**	13	17:20
15. Piast	12	13:16
16. Korona	12	14:20
17. Lechia*	8	10:24
18. Miedź*	6	12:22

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

I LIGA\\\ 14. kolejka była nieudana dla dwóch czołowych zespołów: lider z Niepołomic jedynie zremisował z Katowicami, natomiast Ruch w Chorzowie przegrał z Arką.
*** Wyniki:** Górnik Łęczna - Skra Częstochowa 3:0 (Łychowydko 43, Kryeziu 59, Sobol 83), Chrobry Głogów - GKS Tychy 4:1 (Bochnak 10, 73, Bogusz 67, Wolsztyński 85 k - Jaroch 88), Puszcza Niepołomice - GKS Katowice 1:1 (Mroziński 79 - Arak 45 k), Ruch Chorzów - Arka Gdynia 2:4 (Szczepan 8 k, Swędrowski 90 - Czubak 29, 43, Haydary 45, Adamczyk 90), Chojniczanka Chojnice - Resovia 1:2 (Skrzypczak 79 - Eizenchart 60, Mróz 62), ŁKS Łódź - Sandecja Nowy Sącz 1:0 (Janczukowicz 63), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Kraków 0:0, Podbeskidzie Bielsko-Biała - Zagłębie Sosnowiec 2:2 (Biliński 14, 60 - Sobczak 46, Jończy 90), Stal Rzeszów - Odra Opole (zakończył się po oddaniu gazety do druku).

PO 14 KOLEJKACH

1. Puszcza	27	22:16
2. Ruch	26	20:14
3. ŁKS	25	19:14
4. Arka	24	25:17
5. Katowice	23	17:12
6. Chrobry	21	24:22
7. Podbeskidzie	21	17:18
8. Zagłębie	20	16:15
9. Nieciecza	19	21:19
10. Wisła	19	17:15
11. Stal	18	23:19
12. Tychy	18	25:23
13. Resovia	15	16:20
14. Górnik	14	21:20
15. Chojniczanka	14	17:22
16. Skra	14	8:20
17. Odra	11	16:25
18. Sandecja	9	9:22

FORBET IV LIGA\\\ W Giżycku doszło do pojedynku dwóch spadkowiczów, bowiem Mamry zagrały z liderem z Wikielca. Fani, którzy wybrali się na stadion, wrócili do domu rozczarowani, bo nie obejrzeli żadnego gola. Mamry - grające ostatnio w kratkę - mogą być jednak zadowolone z urwania punktów liderowi z Wikielca.
Do najciekawszego meczu doszło w Iławie, gdzie Jeziorak grał z Polonią Lidzbark Warmiński. Doszło do rywalizacji trenerów, którzy jeszcze niedawno grali razem w jednej drużynie. Daniel Madej i Wojciech Figurski przez długie lata stanowili o sile Jezioraka. Obecnie „Figur" trenuje Polonię i przed spotkaniem miał obawy, czy aby nie pomyli szatni i nie wejdzie do tej z napisem na drzwiach „Gospodarze".
Nie pomylił się, a po meczu mógł chodzić z podniesioną głową, bo Polonia wygrała 3:1 w Iławie, chociaż początek spotkania nie przewidywał takiego zakończenia. Jeziorak wyszedł szybko na prowadzenie po golu Rafała Kruczkowskiego, ale jeszcze przed przerwą wyrównał Mahamadou Junior Bach, a w drugiej połowie na listę strzelców wpisali się Dawid Bogdański i Cezary Sobolewski. Gospodarze mieli sporo pretensji do arbitra, który nie podyktował im rzutu karnego przy stanie 1:0.
- Obejrzeliśmy dobre widowisko - ocenił trener Figurski. - Oba zespoły wyglądały solidnie pod względem motorycznym. Szybko straciliśmy gola, ale nie zwiesiliśmy głów. Kluczowa sytuacja meczu to ta, w której sędzia nie uznał gola na 2:0. To nie była sytuacja zero-jedynkowa, jeden sędzia uzna gola, drugi odgwiżdże faul. Byłem za daleko, żeby to ocenić. W drugiej połowie Jeziorak nam już nie zagroził, a my strzeliliśmy dwa gole.
- Gratuluję Wojtkowi wygranej, ale czy to było zasłużone zwycięstwo? Nie sądzę - odpowiedział Daniel Madej, trener Jezioraka. - Jeżeli ja dostaję żółtą kartkę na ławce, to pan sędzia powinien dostać czerwoną za swoje sędziowanie. Nasz zawodnik wygrywa pojedynek w polu karnym, a rywal przewraca się i krzyczy „ała", więc arbiter odgwizduje faul. Potem wielokrotnie odgwizdywał faulę na „ała". Słabe zawody sędziego. Szkoda tego meczu, bo daliśmy wyrównać Polonii po głupim błędzie i zaczęła się nerwówka.
Ósmą porażkę w sezonie zaliczyła Pisa, która tym razem w Barczewie gładko przegrała ze Zniczem Biała Piska. Natomiast Tęcza Biskupiec po słabym początku teraz powoli pnie się w górę ligowej tabeli - podopieczni Wojciecha Jałoszewskiego właśnie zanotowali piątą wygraną z rzędu. Tym razem na wyjeździe wygrali 3:2 z Motorem. Prowadzili już 2:0, gospodarze zdołali doprowadzić do remisu, ale bramkę na wagę trzech punktów w ostatniej minucie strzelił Adrian Podgórski.

*** Mamry Giżycko - GKS Wikielec 0:0**

*** Olimpia Olsztynek - Rominta Gołdap 1:0 (0:0)**
1:0 - Walkiewicz (86)

*** Pisa Barczewo - Znicz Biała Piska 0:3 (0:2)**
0:1 – Pietkiewicz (3), **0:2** – Mosakowski (44), **0:3** – Pietkiewicz (72)

*** Motor Lubawa - Tęcza Biskupiec 2:3 (0:2)**
0:1 - Gołębiowski (23), **0:2** - Tomczuk (29), **1:2** - Szymański (72), **2:2** - Goździejewski (82), **2:3** - Podgórski (90)

*** Jeziorak Iława - Polonia Lidzbark Warmiński 1:3 (1:1)**
1:0 - Kruczkowski (4), **1:1** - Bach (26), **1:2** - Bogdański (55), **1:3** - Sobolewski (76)

*** Huragan Morąg - Granica Kętrzyn 0:3 (0:2)**
0:1 - Bobrowski (32), **0:2** - Czerniakowski (35), **0:3** - Spirydon (90)

*** Mrągowia Mrągowo - DKS Dobre Miasto 6:2 (3:0)**
1:0, 2:0 - Bojarowski (28, 32), **3:0** - Bognacki (44), **3:1** - Bendyk (58), **3:2** - Barszczewski (66 s), **4:2** - Rybkiewicz (85), **5:2** - Barszczewski (87), **6:2** - Skonieczka (90)

*** Olimpia II Elbląg - Polonia Iłowo 6:1 (3:0)**
1:0, 2:0 - Kaźmierowski (6, 28), **3:0, 4:0** - Kordykiewcz (34, 49), **4:1** - Wydra (54), **5:1** - Kotlenga (79); **6:1** - Żebrowski (86)

EM, DRYH, JK

PO 11 KOLEJKACH

1. Wikielec	26	31:8
2. Polonia LW.	24	39:15
3. Jeziorak	23	31:19
4. Mrągowia	21	33:20
5. Znicz	20	26:17
6. Tęcza	19	24:19
7. Mamry	19	25:21
8. Granica	16	19:14
9. Motor	13	18:26
10. Olimpia II	13	27:25
11. Olimpia O.	13	14-20
12. Polonia Ił.	10	14:34
13. DKS	10	24:30
14. Huragan	10	16:31
15. Rominta	10	14:31
16. Pisa	5	13:38

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Eliminacje do mistrzostw Europy 2024 Polacy rozpoczęli od zwycięstwa 30:23 (10:9) z Włochami, natomiast w niedzielę na wyjeździe biało-czerwoni rozbili 37:19 (13:9) Łotyszy.

GRUPA 8

1. Polska	4	67:42
2. Francja*	2	35:18
3. Włochy*	0	23:30
4. Łotwa	0	37:72

* mecz mniej

TENIS STOŁOWY\\\ Podczas weekendu rozegrano aż dwie kolejki męskiej LOTTO Superligi. Dekorglass powrót do ligowej rywalizacji rozpoczął od cennego zwycięstwa nad Bogorią, która broni mistrzowskiego tytułu.
*** Dekorglass Działdowo - Dartom Bogoria Grodzisk Maz. 3:2**
Jakub Dyjas - Michał Gawlas 3:1 (-9, 5, 9, 2), Kaii Konishi - Miłosz Redzimski 1:3 (-6, 8, -9, -8), Jonathan Groth - Panagiotis Gionis 3:1 (9, 13, -5, 9), Dyjas - Redzimski 0:2 (-9, -8), Konishi/Groth - Gawlas/Gionis 2:0 (7, 2)

*** Inne wyniki 3. kolejki:** Lotto Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz - Villa Verde Olesno 3:2, AZS AWFiS Balta Gdańsk - Palmiarnia Zielona Góra 3:2, Energa Manekin Toruń - Akademia Zamojska Zamość 3:0, Dojlidy Białystok - Olimpia-Unia Grudziądz 0:3, Oxynet Jarosław - Fibrain KU AZS Politechnika Rzeszów 3:0, Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów - Petralana TTS Polonia Bytom 3:1.
*** 4. kolejka:** Gwiazda - Dekorglass 1:3, Politechnika - Suchedniów 0:3, Balta - Bogoria 1:3, Olimpia-Unia - Oxynet 1:3, Akademia Zamojska - Dojlidy 3:0, Olesno - Polonia 3:2, Palmiarnia - Energa Manekin (zakończył się po oddaniu gazety do druku).

SUPERLIGA

1. Dekorglass	11	12:4
2. Suchedniów	10	12:5
3. Oxynet	10	11:5
4. Bogoria	10	11:6
5. Manekin*	9	9:1
6. Balta	7	10:8
7. Gwiazda	5	8:8
8. Olesno	4	8:11
9. Polonia	4	7:10
10. Akademia	4	6:9
11. Olimpia	3	6:9
12. Dojlidy	3	4:9
13. Palmiarnia*	1	2:9
14. Politechnika	0	0:12

* mecz mniej

Wyniki I ligi mężczyzn: Energa Morliny Ostróda I - Darz Bór Karnieszewice 8:2, Poltarex Pogoń Lębork - Jawa Catering Gorzovia Gorzów Wlkp. 9:1, Energa Morliny Ostróda II - Kamix ATS Małe Trójmiasto Rumia 3:7, AZS AWFiS Balta Gdańsk II - Energa Manekin Toruń II 5:5, OSSM Gdańsk - ZKS Zielona Góra II 4:6.
*** Czołówka tabeli:** 1. Poltarex Pogoń - 7 (4 mecze); 2. Energa Manekin II - 7 (5); 3. ZKS II - 6 (4); 4. Energa Morliny I - 5 (3) (...) 8. Dekorglass II - 2 (2) (...) 11. Energa Morliny II - 0 (4).
>>> Wyniki I ligi kobiet: Polmlek OSiR Lidzbark Warmiński - GOSRiT Energa Mar-Bruk ZRB Luzino 7:3, Dojlidy Białystok - Agro Sieć Chełmno 7:3, Stella Niechan Gniezno - Luvena Luboń 3:7. Wamet Dobry Wiązar Dąbcze - Energa Manekin Toruń 4:6.
*** Czołówka tabeli:** 1. Dojlidy - 7 (4 mecze); 2. MRKS Gdańsk - (4); 3. Luzino - 6 (4); 4. Polmlek - 5 (3); 5. Energa Manekin - 4 (4).

SIATKÓWKA\\\ W 3. kolejce II ligi siatkarze AZS UWM Olsztyn po raz trzeci nie wygrali nawet seta. W II lidze kobiet taki sam bilans ma Chemik Olsztyn...
*** Wyniki:** Sparta Grodzisk Maz. - AZS UWM Olsztyn 3:0 (15, 22, 18), Metro Warszawa - Arka Chełm 1:3 (-20, -20, 22, -19), Wola Warszawa - Lechia II Tomaszów Maz. 3:1 (20, 13, -23, 14), KKS Kozienice - SMS PZPS II Spała 1:3 (23, -22, -19, -22), Camper Wyszków - Czarni Rząśnia 3:2 (17, -23, 23, -27, 6), Centrum Augustów - Trójka Międzyrzec Podlaski 3:1 (-20, 23, 23, 20).
*** Czołówka tabeli:** 1. Arka - 9; 2. Wola - 8; 3. Kozienice - 6 (...) 12. AZS UWM - 0.
3. kolejka II ligi kobiet: Pałac II Bydgoszcz - Chemik Olsztyn 3:0 (13, 20, 25), AZS AS Uniwersytet Gdański - AZS AWF Warszawa 2:3 (25, -21, -22, 16, -16), AZS Warszawa - Wieżyca II Stężyca 2:3 (17, 11, -22, -24, -11), Gedania Gdańsk Sparta Warszawa 3:0 (19, 17, 18).
*** Czołówka tabeli:** 1. AZS AWF - 8; 2. Gedania - 6 (mecz mniej); 3. Sparta - 5 (...) 9. Chemik - 0.

DRYH

eprasa.pl e39161f77b

KKS PORADZIŁ SOBIE BEZ MARTY

I LIGA KOSZYKAREK\\\ KKS Agapit Olsztyn wrócił z kompletem punktów z Płocka. Podopieczne Tomasza Sztąberskiego wygrały 76:72 z Mon-Polem, chociaż musiały sobie radzić bez Marty Sztąberskiej, która w sobotę zadebiutowała w... Ekstraklasie.

*** MON-POL PŁOCK - KKS AGAPIT OLSZTYN 72:76 (18:9, 21:22, 17:22, 16:23)**
KKS: Pałasz 3, Wawrzyniak 29, Daliga 12, Giżyńska 13, Mońko 13, Dyjak, Przeradzka 6, Szarpak

Rywalizacja z drużyną z Płocka zawsze wzbudzała wiele emocji i zazwyczaj była bardzo wyrównana. W zeszłym sezonie KKS dwukrotnie minimalnie był lepszy, no i teraz było podobnie, chociaż początek meczu na to nie wskazywał.

PRZEZ PRAWIE 7 MINUT OLSZTYNIANKI RZUCIŁY TYLKO DWA PUNKTY (GIŻYŃSKA), W EFEKCIE PRZEGRYWAŁY 2:10. ALE WYSTARCZYŁA MINUTA, BY STRATA ZMALAŁA DO 3 OCZEK (9:12). NIESTETY, DO KOŃCA KWARTY DO KOSZA TRAFIAŁY JUŻ TYLKO RYWALKI, W EFEKCIE PRZEWAGA MON-POLU ZNOWU WZROSŁA (18:9).

Fot. Artur Szczepański

W sobotę Marta Sztąberska jako zawodniczka Polonii Warszawa zadebiutowała w Basket Lidze Kobiet

Druga kwarta była już wyrównana, chociaż w pewnym momencie gospodynie prowadziły już 37:24, natomiast po przerwie koszykarki z Olsztyna zaczęły systematycznie odrabiać straty, by na początku ostatniej kwarty po trójce Daligi po raz pierwszy objąć prowadzenie (58:56). Od tego momentu role na boisku się odwróciły, bo tym razem to Olsztyn uciekał, a Płock bezskutecznie gonił. KKS do zwycięstwa poprowadziła Alicja Wawrzyniak, która zdobyła aż 29 punktów.

- To już reguła, że spotkania tych drużyn trzymają w napięciu do samego końca - przyznał trener Tomasz Sztąberski. - Rozpoczęliśmy fatalnie, bo dziewczyny zbyt się spieszyły z oddawaniem rzutów, ale z biegiem czasu zaczęły grać spokojniej i rozważniej, w efekcie z każdą kolejną kwartą nasza skuteczność wzrastała, a apogeum przyszło w najbardziej odpowiednim momencie, czyli czwartej kwarcie.

Zwycięstwo cieszy, tym bardziej że olsztynianki musiały sobie radzić bez Marty Sztąberskiej, która tego samego dnia zadebiutowała w Polonii Warszawa w Basket Lidze Kobiet, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej. Jest to efekt podpisanej umowy szkoleniowej przez KKS i klub ze stolicy. - Na mocy tego porozumienia Marta będzie mogła grać w jednym i drugim klubie. Takie są przepisy Polskiego Związku Koszykówki - tłumaczy Sztąberski, trener i zarazem ojciec utalentowanej koszykarki. - W najważniejszych meczach będzie grała u nas.

Marta Sztąberska w Poznaniu w meczu z Politechniką spędziła blisko 8 minut na parkiecie bez zdobyczy punktowej, a Polonia wygrała 73:68.

W sobotę KKS Agapit w Jezioranach zagra z Basketem 25 Bydgoszcz.

*** Inne wyniki 3. kolejki:** GTK Gdynia - Huragan Wołomin 84:60, AZS Uniwersytet Warszawski - SMS PZKosz Łomianki 64:51, Grot F&F Automatyka Pabianice - AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk 74:59, AZS Uniwersytet Gdański - ŁKS KK Łódź 68:64, Basket 25 Bydgoszcz - Bogdanka AZS UMCS II Lublin 49:57

EM, DRYH

PO 3 KOLEJKACH

1. Pabianice	6	223:169
2. Mon-Pol	5	209:173
3. GTK	5	222:187
4. Politechnika	5	210:196
5. KKS	**5**	**217:206**
6. AZS UG	5	211:212
7. Sokołów*	4	142:128
8. Huragan	4	200:209
9. AZS UW	4	182:192
10. Bogdanka	4	151:192
11. Basket	3	152:207
12. Łomianki*	2	115:138
13. ŁKS*	2	117:142

* mecz mniej

KOSZYKARZE ROSIA NA BOISKU ZOSTAWILI SERDUCHA

II LIGA KOSZYKARZY\\\ Roś Pisz udowadnia, że w tym sezonie może być bardzo solidnym ligowcem. W 4. kolejce mazurscy „Jeziorowcy" wygrali 92:68 z Sokołem Ostrów Mazowiecka.

*** ROŚ PISZ – SOKÓŁ OSTRÓW MAZOWIECKA 92:68 (29:18, 18:12, 20:19, 25:19)**
ROŚ: Bessman 21 (3x3), Andruk 12, Stanisławajtys 11 (3x3), Bondarenko 10, Lackowski 2 oraz Rogalski 9 (3x5), Turski 8 (2x3), Świtaj 7 (1x3), Zajkowski 6, Pellowski 3, Kazimierczuk 2

Roś odniósł drugie zwycięstwo we własnej hali. Był to mecz, w którym od pierwszej do ostatniej minuty gospodarze w pełni kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku. Spotkanie z Sokołem rozpoczęli od prowadzenia 12:0, zdobywając punkty po efektownych akcjach, łącznie z wsadem Patryka Adruka.

– Cieszymy się z wygranej i tego, jak wyglądaliśmy w meczu z Sokołem – mówi Roman Skrzecz, trener Rosia. – Bardzo dobrze dzieliliśmy się piłką i to jest dla mnie budujące. Było widać, że zawodnicy szukali się na boisku, podawali do lepiej ustawionego kolegi. Mieliśmy przy tym dobrą skuteczność, więc skończyliśmy mecz z naprawdę wysokim wynikiem. Wszyscy zawodnicy będący w kadrze pojawili się na boisku, a także zdobyli punkty.

Liderem Rosia w ofensywie po raz kolejny był Mateusz Bessman. Wobec bardzo dobrej gry i pewnego prowadzenia kapitan Rosia spędził na boisku nieco mniej minut, ale i tak zdobył 21 punktów, wyrównując najlepsze osiągnięcie w zespole. Piszanie w meczu z Sokołem bardzo często podejmowali próby punktowania rzutami z dystansu. Po trzy trójki zapisali na swoim koncie Mateusz Bessman, Jakub Stanisławajtys i Kacper Rogalski, a ponadto w tej statystyce zapisali się Jan Świtaj i Maksymilian Turski.

– Bardzo cieszy takie zwycięstwo, bo naprawdę pokazaliśmy, że jesteśmy zespołem – ocenia Mateusz Bessman. – W ostatnim meczu (74:79 na wyjeździe z Energą Basketem Warszawa - red.) zabrakło nam nieco wsparcia zawodników rezerwowych, a dzisiaj każdy zostawił na boisku serducho, co widać w wyniku końcowym. Start ligi możemy uznać za naprawdę udany, ale teraz przed nami mecze z bardzo wymagającymi rywalami. Jesteśmy jednak bojowo nastawieni i chcemy pokazać potencjał naszego zespołu.

Jako ostatni z ławki rezerwowych poderwany został Kamil Zajkowski. 38-letni wychowanek Rosia jest najstarszym zawodnikiem w drużynie, a na ligowy występ czekał blisko rok. Na początku tamtego sezonu, po zaledwie trzech meczach, doznał kontuzji kolana, która wyeliminowała go na długie miesiące. Przeszedł operację, długą rehabilitację, a w sobotę popisał się trzema skutecznymi akcjami pod koszem rywali, za które zebrał owacje od żywiołowej piskiej publiczności. Pod koniec trzeciej kwarty kibice obserwujący spotkanie mogli poczuć się przez moment niczym na gali sportów walki, a w roli głównej wystąpili najwięksi gracze w obu zespołach. W podkoszowej walce ucierpiał Patryk Andruk z zespołu gospodarzy. „Na deski" ciosem w twarz posłał go Maciej Łopaciński. Zawodnik gości zarzekał się, że zagranie było jedynie efektem walki o piłkę, a nie umyślnym faulem, jednak sędziowie zdecydowali inaczej, uznając przewinienie za faul dyskwalifikujący, w efekcie odesłali gracza Sokoła do szatni. Mierzący blisko dwa metry Łopaciński był najwyższym zawodnikiem zespołu z Ostrowi Mazowieckiej, więc jego zejście nie ułatwiło kolegom gonienia wyniku.

W 5. kolejce przed Rosiem mecz wyjazdowy: w sobotę piscy „Jeziorowcy" w Radomiu zmierzą się z Kolejarzem.

*** Inne wyniki 4. kolejki:** Ochota Warszawa – Znicz Pruszków 66:94, Tur Bielsk Podlaski – Probasket Mińsk Maz. 90:92, Legion Legionowo – Isetia Warszawa 89:88, Kolejarz Radom – Legia Warszawa 95:76, Żubry Białystok – Lublinianka Lublin 97:64, AZS UJK Kielce – Trójka Żyrardów 72:102; pauzowała Energa Warszawa.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

PO 4 KOLEJKACH

1. Znicz	8	386:293
2. Żubry	7	342:287
3. Energa*	6	248:192
4. Tur	6	344:335
5. Kolejarz	6	339:354
6. Isetia*	5	299:224
7. Trójka*	5	248:214
8. Roś*	**5**	**238:215**
9. Legion*	5	263:254
10. Legia	4	287:319
11. Sokół	4	295:330
12. Probasket*	4	224:826
13. Ochota	4	271:350
14. AZS Kielce	4	281:416
15. Lubinianka**	3	163:177

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

eprasa.pl e39161f77b

TO BYŁ CAŁKIEM NIEZŁY WEEKEND

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Cztery punkty w dwóch ostatnich meczach wywalczyła Concordia - tym razem elblążanie zremisowali w Mławie. Powody do zadowolenia mają też w Ostródzie, gdzie Sokół wygrał z rezerwami ekstraklasowej Jagiellonii Białystok.

*** SOKÓŁ OSTRÓDA – JAGIELLONIA II BIAŁYSTOK 3:2 (2:1)**
0:1 - Wasilewski (26), **1:1** - Kasprzyk (28), **2:1** - Święty (38), **2:2** - Wasilewski (71), **3:2** - Kasprzyk (76)
Sokół: Florczak – Pawluczuk, Porębski, Klimek, Kiełtyka, Skok, Musiński, Furman, Święty (90 Kopacz), Banul (66 Szałkowski), Kasprzyk

Trener Janusz Bucholc nie mógł skorzystać aż z trzech zawodników: Szymon Dowgiałło już jesienią nie zagra, drobnego urazu nabawił się wypożyczony ze Stomilu Jakub Mysiorski, a za żółte kartki pauzował Maksim Kwiencer. Dlatego w wyjściowej jedenastce pojawił się m.in. Jakub Banul.

Pierwsi bramkę zdobyli goście, a dokładnie pochodzący z Korsz Mikołaj Wasilewski. Zawodnik Jagiellonii zdecydował się na strzał z 20 m, piłka otarła się jeszcze po nodze Michała Kiełtyki i wpadła do siatki. Strata gola kompletnie nie załamała gospodarzy, którzy chwilę później doprowadzili do wyrównania. Tomasz Porębski dograł na prawe skrzydło do Bartosza Pawluczuka, młody obrońca świetnie dośrodkował w pole karne, a tam Dawid Kasprzyk strzałem z głowy z 6 m zdobył bramkę wyrównującą. Jednak do szatni Sokół zszedł, prowadząc 2:1, bo w 38. min Kiełtyka podał do Kasprzyka, ten dośrodkował w pole karne, a Łukasz Święty uderzeniem z woleja pokonał bramkarza.

W drugiej połowie rezerwy Jagiellonii doprowadziły do remisu za sprawą Wasilewskiego, który popisał się pięknym uderzeniem z rzutu wolnego. Ale i tym razem Sokół pokazał charakter, szybko strzelając kolejną bramkę po dwójkowej akcji Kiełtyki i Mateusza Furmana, którą wykończył Kasprzyk.

Było to czwarte zwycięstwo Sokoła w tym sezonie, z czego trzecie przed własną publicznością.

*** MŁAWIANKA MŁAWA - CONCORDIA ELBLĄG 3:3 (1:2)**
0:1 - Miyamoto (19), **1:1** - Rogalski (38 karny), **1:2** - M. Pelc (45), **2:2** - Odilon (60), **2:3** - Szramka (70), **3:3** - Tworek (87)
CONCORDIA: Matysiak - Spychka, Szawara, Akubardiia, Jarzębski, Bukacki (90 Drewek), Radczenko, Łęcki (16 Kopka), Szmydt, Miyamoto, M. Pelc (64 Szramka)

Fot. Emil Marecki

W tym sezonie Sokół wygrał już cztery mecze, z czego trzy w Ostródzie

Faworytem byli gospodarze, którzy zajmowali pozycję wicelidera, ale elblążanie po ostatnim zwycięstwie nad Świtem, ówczesnym liderem, zapowiadali kolejną niespodziankę. I tak też się stało, ale po kolei...

Mecz rozpoczął się po myśli miejscowych, bo już w 6. min zdobyli gola. Ich radość błyskawicznie zgasił sędzia, odgwizdując spalonego. Dziesięć minut później w drużynie gości kontuzji doznał Aleks Łęcki, którego zastąpił Łukasz Kopka. No i zaledwie trzy minuty później właśnie ten piłkarz podał do Japończyka Yudala Miyamoto, który uderzył pod poprzeczkę i 42-letni bramkarz Michał Michalak musiał wyciągać piłkę z siatki.

Mławianka rzuciła się do odrabiania strat, ale udało się jej tylko obić słupek, w rewanżu dwa groźne strzały oddał Radosław Bukacki. Niestety, w 38. min faulował Gruzin Akubardiia, w efekcie rzut karny na gola zamienił Maciej Rogalski, kolejny 42-latek w składzie gospodarzy. Jednak jeszcze przed przerwą Concordia wyszła na prowadzenie po tym, jak Kopka wypatrzył Pelca, który uderzeniem głową pokonał bramkarza. Po przerwie mławianie zepchnęli gości do głębokiej defensywy, a ci z kolei nastawili się na grę z kontry. No i po jednej z takich kontr Miyamoto mógł się ponownie wpisać na listę strzelców, ale przegrał pojedynek sam na sam z Michalakiem. Zemściło się to w 60. min, gdy na tablicy wyników pojawił się rezultat 2:2. Po zdobyciu wyrównującego gola piłkarze z województwa mazowieckiego poszli za ciosem i uzyskali znaczną przewagę, ale gola strzeli elblążanie, a konkretnie przebywający zaledwie sześć minut na boisku Hubert Szramka. W 81. min Concordia mogła „postawić kropkę nad i", niestety, groźny strzał Miyamoto ponownie nie zdołał zaskoczyć bramkarza. Trzy punkty były na wyciągnięcie ręki, jednak ostatecznie goście wrócili do domu tylko z jednym punktem, bo w 87. min nie upilnowali Jakuba Tworka.

Mimo wszystko remis jest sukcesem Concordii.

*** Inne wyniki 12. kolejki:**
Błonianka Błonie - Pelikan Łowicz 1:1 (1:0), Ursus Warszawa - Legionovia Legionowo 1:3 (1:0), Świt Nowy Dwór Maz. - ŁKS II Łódź 0:2 (0:1), Legia II Warszawa - Olimpia Zambrów 3:1 (0:1), Warta Sieradz - Pilica Białobrzegi 0:0, Lechia Tomaszów Maz. - Pogoń Grodzisk Maz. 3:0 (2:), Broń Radom - Unia Skierniewice 3:2 (2:1).

EM, JK, DRYH

PO 12 KOLEJKACH

1. Legionovia	25	28:14
2. Świt	25	24:13
3. Mławianka	24	35:24
4. Pogoń	22	21:17
5. Unia	21	14:8
6. Legia II	20	27:16
7. Lechia	19	18:13
8. Pelikan	19	19:15
9. Broń	18	24:19
10. ŁKS II	15	17:19
11. Sokół	**14**	**19:24**
12. Olimpia	14	15:21
13. Jagiellonia II	12	24:23
14. Pilica	11	13:22
15. Ursus	10	16:23
16. Warta	8	11:23
17. Błonianka	8	13:30
18. Concordia	**6**	**14:28**

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA\\\
W grupie 1 dotychczasowy lider z Bartoszyc przegrał z dotychczasowym wicelliderem z Ełku, w efekcie oba kluby w tabeli zamieniły się miejscami.

*** Victoria Bartoszyce - Mazur Ełk 1:2 (1:0)**
1:0 - Włodarczyk (35 k), **1:1** - Gondek (61), **1:2** - Piwko (85)
*** Łyna Sępopol - Mazur Pisz 3:1 (2:1)**
0:1 - Poświata (18), **1:1** - Pawłowski (20), **2:1** - Gigielewicz (21), **3:1** - Antczak (51)
*** Warmia Olsztyn - Śniardwy Orzysz 6:0 (3:0)**
1:0 - Filipek (18), **2:0** - Dmochowski (27), **3:0** - Riku (37), **4:0** - Osowski (57), **5:0** - Dmochowski (63), **6:0** - Osowski (65)
*** Wilczek Wilkowo - Błękitni Jurand Pasym 2:1 (0:1)**
0:1 - Kozicki (23), **1:1, 2:1** - Mariusz Grabowski (61, 75)
*** MKS Jeziorany - LKS Różnowo 2:0 (1:0)**
1:0 - A. Błaszczyk (9), **2:0** - P. Błaszczyk (67)
*** Czarni Olecko - Węgoria Węgorzewo 0:1 (0:0)**
0:1 - Maliszewski (87)
*** Żagiel Piecki - MKS Korsze 1:2 (0:1)**
0:1 - Harasim (16), **1:1** - Stankiewicz (52), **1:2** - Harasim (80)
*** Orlęta Reszel - Rona 03 Ełk 2:2 (1:1)**
1:0 - Romańczuk (1), **1:1** - (32), **1:2** - (58), **2:2** - Tatarczuch (78)

GRUPA 1

1. Mazur E.	28	40:7
2. Victoria	27	30:5
3. Węgoria	26	25:11
4. Błękitni	23	25:13
5. Wilczek	22	24:23
6. Korsze	22	37:20
7. Orlęta	18	21:23
8. Jeziorany	17	17:18
9. Śniardwy	14	21:27
10. Warmia	12	30:27
11. Rona	12	20:24
12. Łyna	10	16:25
13. Różnowo	8	13:24
14. Czarni	7	15:30
15. Mazur P.	3	9:35
16. Żagiel	1	13:44

W grupie 2 drugi remis zaliczył prowadzący w tabeli Constract, który przed własną publicznością zremisował z Ossą. Gospodarze byli blisko sukcesu, ale przy stanie 1:0 opuściło ich szczęście, gdyż piłka po uderzeniu Szymona Licznerskiego trafiła w słupek.
Komplet punktów wywalczyła Iskra, wygrywając na wyjeździe z Kormoranem. Miejscowi wygrywali już 3:1, ale końcówka należała należała do gości. Bohaterami tego pojedynku byli ojciec i syn w zespole Iskry. „Junior" Cezary Pieckowski zdobył dwa gole, a 48-letni senior Krzysztof strzelił bramkę na wagę zwycięstwa.
Do największej niespodzianki doszło natomiast w Radomnie, gdzie podopieczni trenera Sławomira Mówińskiego zdemolowali Unię Susz. Poza tym pierwsze zwycięstwo zanotowali Błękitni Orneta, którzy pod wodzą nowego trenera Fabiana Wieliczki wygrali na wyjeździe z Naki.

*** Polonia Pasłęk - Drwęca Nowe Miasto Lub. 4:2 (2:1)**
0:1 - Świniarski (23), **1:1**, **2:1** - Kuczkowski (29, 31), **2:2** - Rechniewski (56), **3:2** - Bakunowicz (81), **4:2** - Kamiński (90+3)
*** Kormoran Zwierzewo - Iskra Narzym 3:4 (1:1)**
1:0 - Bojarowski (1), **1:1** - C. Pieckowski (22), **2:1** - Sezomienko (55), **3:1** - Sokołowski (60), **3:2** - C. Pieckowski (66), **3:3** - Krzyżanowski (84), **3:4** - K. Pieckowski (88)
*** Radomniak Radomno - Unia Susz 8:2 (5:0)**
1:0 - Gociszewski (15), **2:0** - P. Górzyński (17), **3:0** - D. Górzyński (19), **4:0** - P. Górzyński (23), **5:0, 6:0** - R. Lewicki (45, 51), **6:1, 6:2** - Staniec (54, 63), **7:2** - R. Lewicki (72), 8:2 - Bartnicki (90)
*** Constract Lubawa - Ossa Biskupiec Pom. 1:1 (0:0)**
1:0 - Rykaszewski (56), **1:1** - Kasprowicz (67)
*** Start Nidzica - Delfin Rybno 1:2 (0:2)**
0:1 - Draśpa (17), **0:2** - Rozentalski (41), 1:2 - Dąbkowski (69 k)
*** Naki Olsztyn - Błękitni Orneta 1:3 (0:0)**
0:1 - Chetychko (52), **0:2** - Kosobucki (57), **0:3** - Kurywczak (73), **1:3** - Samoraj (86)
*** Zatoka Braniewo - Barkas Tolkmicko 4:0 (1:0)**
1:0, 2:0 - Szpakowski (5 k, 53 k), **3:0** - Śniegocki (57 k), **4:0** - Wojtkiewicz (73)
*** Czarni Rudzienice - Płomień Turznica 2:0 (1:0)**
1:0 - Rakowski (1), **2:0** - Wrzesiński (53)

DRYH, JK

GRUPA 2

1. Constract	29	43:17
2. Iskra	26	29:16
3. Zatoka	23	35:14
4. Polonia	19	34:23
5. Ossa	18	24:15
6. Start	17	30:22
7. Czarni	17	25:27
8. Naki	16	37:25
9. Unia	15	20:21
10. Barkas	14	21:17
11. Płomień	13	29:28
12. Kormoran	13	26:31
13. Delfin	10	21:40
14. Radomniak	9	27:44
15. Drwęca	7	18:43
16. Błękitni	4	14:40

eprasa.pl e39161f77b

IŁAWIANKI WCIĄŻ MAJĄ SZANSĘ

ŻEGLARSTWO\\\ Agata Barwińska (SSW MOS Iława), broniąca tytułu wicemistrzyni świata w klasie ILCA 6, była piąta przed decydującymi wyścigami, które zakończyły się w poniedziałek rano. Wiktoria Gołębiowska, druga z iławianek, była dziesiąta.

W stanie Teksas w USA, a konkretnie w miejscowości Kemah, od wtorku rozgrywane były mistrzostwa świata w olimpijskiej klasie ILCA 6 (dawny Laser Radial). W zawodach wystartowało 86 żeglarek z 40 krajów. Jak już informowaliśmy, wśród startujących były tylko dwie Polki, obie z Iławy: Agata Barwińska (SSW MOS Iława) i Wiktoria Gołębiowska (wychowanka SSW MOS, od niedawna Viking Toruń).

Przez pierwsze pięć dni rywalizacji wychowane na Jezioraku zawodniczki u wybrzeża USA radziły sobie bardzo dobrze. Wiktoria była na 10. miejscu po sobotnich wyścigach, natomiast Agata zajmowała 5. lokatę. Ale po kolei.

„Dobry początek Polek w mistrzostwach świata klasy ILCA 6, które rozgrywane są w Kemah w Teksasie" - informował Polski Związek Żeglarski po wtorkowych startach. „Pierwszego dnia wiał stabilny wiatr o sile 8-12 węzłów. Rozegrano dwa wyścigi, a flota została podzielona na dwie grupy. Wiktoria Gołębiowska (UKŻ Wiking Toruń) w pierwszym wyścigu zajęła znakomite 4. miejsce, w drugim finiszowała na miejscu 9. i w efekcie plasuje się na 11. pozycji w klasyfikacji generalnej. Agata Barwińska (Mos Iława / PGE Sailing Team Poland) pływała równo i stabilnie, a miejsca: 10. i 9. dają jej jak na razie 16. pozycję w „generalce". Prowadzi Maria Erdi (Węgry), przed Sarah Douglas (Kanada) i Marit Bouwmeester (Holandia)" - można był przeczytać w relacji z USA.

Fot. Sail Spotting/Bartosz Modelski

Przed ostatnim dniem mistrzostw świata Wiktoria Gołębiowska była na 10. miejscu

DRUGIEGO DNIA MISTRZOSTW ROZEGRANO TYLKO JEDEN WYŚCIG, BO W TEKSASIE WIATRU BYŁO JAK NA LEKARSTWO.

„W słabowiatrowych warunkach średnio poradziły sobie reprezentantki Polski. Agata Barwińska była 16. i w klasyfikacji generalnej zajmuje 17. miejsce, zaś Wiktoria Gołębiowska finiszowała na miejscu 26., co w efekcie zepchnęło ją na 23. miejsce w „generalce". Prowadzi Marit Bouwmeester. Czterokrotna mistrzyni świata i mistrzyni olimpijska z Rio de Janeiro zaskakuje wysoką i równą formą - jest to dla niej bowiem pierwszy start po urlopie macierzyńskim. Marit zaledwie cztery miesiące temu urodziła syna" - poinformował PZŻ.

Kolejne wieści zza oceanu były już zdecydowanie weselsze: „Wiktoria Gołębiowska wygrywa! Polka finiszowała pierwsza w jedynym wyścigu, jaki został rozegrany trzeciego dnia mistrzostw. Zawodniczka UKŻ Wiking Toruń jest już na 8. miejscu w klasyfikacji generalnej i traci zaledwie 5 punktów do liderki Line Flem Hoest (Norwegia), brązowej medalistki mistrzostw świata z 2020 roku. Druga z Polek, Agata Barwińska również popłynęła dobry wyścig zajmując w nim 11. miejsce. Iławianka, która broni tytułu wicemistrzyni świata, aktualnie plasuje się na 23. miejscu w „generalce". Prawdziwe ściganie, jak często mawiają żeglarze, zacznie się w piątek. Flota została bowiem podzielona na grupy: złotą i srebrną. Ta pierwsza walczyć będzie o medale. Oczywiście, zarówno Wiktoria, jak i Agata są w złotej grupie".

W NOCY Z PIĄTKU NA SOBOTĘ CZASU POLSKIEGO (RÓŻNICA MIĘDZY TYM OBOWIĄZUJĄCYM U NAS, A W STANIE TEKSAS, WYNOSI SIEDEM GODZIN) MIAŁY MIEJSCE KOLEJNE WYŚCIGI, JUŻ FINAŁOWE W ZŁOTEJ FLOCIE.

Iławianki spisały się znakomicie. Gołębiowska w kolejnych startach zajmowała odpowiednio 8., 2. i 14. miejsce i w efekcie wywindowała się na trzecie miejsce w generalce. Barwińska była 5., 13. a między tymi wyścigami wygrała bieg, wpływając na metę jako pierwsza! Takie lokaty i zdobyte dzięki nim punkty pozwoliły Agacie na awans na 9. pozycję.

Sobotnie ściganie Barwińska rozpoczęła od odrzutki (najgorszy wynik z dotychczasowych w drugiej fazie MŚ, nie liczy się w tworzeniu końcowych rezultatów), ale potem zajęła już miejsca 5. i 6. To dało jej promocję na 5. lokatę w klasyfikacji. Natomiast Gołębiowska w pierwszym sobotnim wyścigu była trzecia, w kolejnych jednak zaliczyła odrzutkę i 27. pozycję, przez co też spadła w generalce na 10. miejsce.

Regaty zakończyły się w nocy z niedzieli na poniedziałek czasu polskiego, już po oddaniu gazety do druku. O końcowych wynikach poinformujemy na portalu sport.wm.pl oraz we wtorkowym wydaniu gazety.

MATEUSZ PARTYGA

SPRINTEM

SUMO\\\ W rozegranych w Estonii mistrzostwach Europy bardzo dobrze spisał się Paweł Gołaszewski (Nippon Olsztyn), który rywalizował w dwóch kategoriach wagowych (do 100 kg i open) oraz w turnieju drużynowym. Ostatecznie olsztynianin wrócił do domu z dwoma medalami - w open w walce, której stawką był brąz, pokonał reprezentanta gospodarzy Marcosa Gonzalesa, natomiast w turnieju drużynowym Polacy, z Gołaszewskim w składzie, pokonali Włochów i Azerów, by w finale przegrać z Ukrainą. Olsztynianin nieźle też wypadł w kat. wagowej do 100 kg, bowiem zajął w niej piąte miejsce.

Fot. judo-olsztyn.pl

Paweł Gołaszewski na podium mistrzostw Europy

BOKS\\\ Sandra Kruk (57 kg) pokonała Holenderkę Junę Prinssen 5:0 i awansowała do ćwierćfinału mistrzostw Europy, które odbywają się w Budvie (Czarnogóra). Kruk, brązowa medalistka poprzedniej edycji ME (2019) roku i wicemistrzyni świata z 2012 roku - w kolejnej rundzie zmierzy się we wtorek z broniącą tytułu Włoszką Irmą Testą. Przed trzema laty przegrała z nią w półfinale 2:3.

BIEGI\\\ 11 listopada odbędzie się VIII Elbląski Bieg Niepodległości. Imprezę zainauguruje Mały Bieg Niepodległości, który wystartuje na sześciu dystansach: 50, 100, 200, 300, 400 i 500 m. Start Biegu Głównego na dystansie 10 km będzie ustawiony na ulicy Wodnej, w pobliżu Galerii EL. Uczestnicy biegu będą mieli do pokonania 3 pętle, po 3,3 km. W tym samym czasie odbędzie się także rywalizacja 3-osobowych sztafet, w której każdy zawodnik będzie miał do pokonania jedną pętle. W tym roku w Biegu Głównym obowiązuje limit 999 uczestników, zaś w Małym Biegu limit najmłodszych biegaczy wynosi 500 zawodników. Zgłoszenia są przyjmowane do 7 listopada jedynie za pośrednictwem oficjalnej strony internetowej elektronicznezapisy.pl. W osiągnięciu dobrego czasu podczas VIII Elbląskiego Biegu Niepodległości pomoże wam elbląska grupa miłośników biegania w terenie – Team Karaś Elbląg, która trzy razy w tygodniu organizuje bezpłatne treningi. Jesienią spotkania odbywają się w poniedziałki, środy oraz piątki o godzinie 18:30 na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Saperów. W zajęciach mogą wziąć udział zarówno początkujący, średniozaawansowani, ale także bardziej doświadczeni biegacze. Każdy uczestnik treningu może liczyć na miłą i przyjazną atmosferę oraz fachową pomoc w przygotowaniach.

DRYH

eprasa.pl e39161f77b

DWIE BRAMKI W DOLICZONYM CZASIE!

II LIGA PIŁKARSKA\\\ Po 90 minutach Stomil przegrywał 2:3 z Hutnikiem i wydawało się, że trzy punkty pojadą do Krakowa. Ale nie pojechały, bo w doliczonym czasie doszło do piłkarskiego trzęsienia ziemi. Niestety, w Elblągu happy endu nie było.

*** STOMIL OLSZTYN - HUTNIK KRAKÓW 4:3 (1:2)**
0:1 - Urban (33), **0:2** - Kośmicki (43 samob.), **1:2** - Caetano (45+2), **2:2** - Krawczun (56), **2:3** - Lelek (70), **3:3** - Karlikowski (90+5), **4:3** - Kurbiel (90+7 k)
STOMIL: Mądrzyk - Kalisz (36 Wójcik), Kośmicki, Tecław, Waleńcik, Maćkowiak (66 Karlikowski) - Szypulski (56 Krawczun), Spychała, Shibata, Caetano - Kurbiel

Hutnik występuje w II lidze tylko dlatego, że z rozgrywek wycofały się Wigry. Nic więc dziwnego że w tym sezonie krakowianie także spisują się słabo, o czym świadczyło ostatnie miejsce w tabeli. Mimo to trener Stomilu Szymon Grabowski spodziewał się ciężkiego meczu, ale na pewno nie przypuszczał, że mecz będzie aż tak szalony.

Gospodarze musieli zagrać bez Kubania, który w Puławach obejrzał czwartą żółtą kartkę, oraz Żwira, którego kontuzja mięśnia dwugłowego uda okazała się cięższa niż pierwotnie przypuszczano. Poza tym na ławce rezerwowych zabrakło mającego problemy z plecami Bartosza Florka. Dla odmiany po karze za kartki do wyjściowego składu wrócił Shun Shibata, a od pierwszej minuty zagrali także Bartosz Waleńcik, Igor Kośmicki i Sebastian Szypulski.

NIESTETY, PO 43 MINUTACH OLSZTYNIANIE PRZEGRYWALI 0:2, NA DODATEK DRUGI GOL PADŁ PO SAMOBÓJCZYM TRAFIENIU KOŚMICKIEGO - FATALNIE W TEJ SYTUACJI ZACHOWAŁ SIĘ BRAMKARZ STOMILU JAKUB MĄDRZYK, KTÓRY MINĄŁ SIĘ Z DOŚRODKOWANIEM.

Całe szczęście w doliczonym czasie kontaktową bramkę strzelił Caetano, który głową wpakował piłkę do siatki po dośrodkowaniu Spychały z rzutu wolnego.

Po przerwie Stomil dążył do wyrównania, no i w 56. min gola strzelił Krawczun, który dosłownie chwilę wcześniej pojawił się na boisku! 11 minut później ten sam piłkarz mógł zaliczyć asystę, niestety, jego podania nie wykorzystał Shibata.

A że niewykorzystane sytuacje się mszczą, więc w 70. min Hutnik przeprowadził szybki atak, po którym piłkę do bramki skierował Lelek. Stomil znowu musiał odrabiać straty, ale tracił kolejne minuty na biciu głową w mur. Na zegarze minęła już 90. min, więc część kibiców szykowała się do opuszczenia stadionu, ale sędzia przedłużył mecz o osiem minut, które - jak się okazało - wstrząsnęły Hutnikiem.

NAJPIERW Z 40 M W POLE KARNE GOŚCI DOŚRODKOWAŁ KARLIKOWSKI, ALE NIESPODZIEWANIE - ZWŁASZCZA DLA KRAKOWSKIEGO BRAMKARZA - WYSZEDŁ Z TEGO STRZAŁ (ZŁOŚLIWI MÓWIĄ O TAKIM ZAGRANIU „CENTROSTRZAŁ"), W EFEKCIE PIŁKA WPADŁA DO SIATKI!

Czyli remis, ale mecz się na tym nie skończył, bowiem zaledwie dwie minuty później - w ostatniej akcji - gospodarze wywalczyli rzut karny. O dziwo do piłki nie podszedł Tecław, etatowy wykonawca jedenastek, a Kurbiel. Napastnik wytrzymał olbrzymią presję i strzelił zwycięską bramkę, po której na boisku i trybunach zapanowała ogromna euforia.

- Od początku, gdy tylko przyszedłem do Olsztyna, chciałem, żeby Stomil nie był byle jaki, tylko żeby było dużo emocji. Cieszę się, że właśnie tak to dzisiaj wyglądało - powiedział trener Szymon Grabowski. - Co prawda nasza gra nie wyglądała tak, jak sobie zaplanowaliśmy, ale chłopcy i tak zrobili coś niewiarygodnego. W ostatniej chwili wydarliśmy to zwycięstwo, które z przebiegu meczu uważam za zasłużone.

W pierwszej połowie nie mogliśmy sobie poradzić z ustawieniem przeciwnika w środku pola, bo byliśmy opieszali nie realizowaliśmy tego, co sobie zakładaliśmy. Ale po przerwie na boisko wyszła drużyna, która podjęła walkę, która chciała walczyć. Gdyby Shibata trafił na 3:2, to może mecz nie miałby takiej dramaturgii w końcówce. Cieszę się, że ludzie, którzy weszli na boisko w drugiej połowie, wnieśli bardzo dużo do naszej gry. Cieszę się też, że nawet ci, którzy w końcówce grali z urazami, także dali z siebie maksa, pokazując stomilowski charakter. To było ważne zwycięstwo, mam nadzieję, że kibice zapamiętają je na długo - zakończył szkoleniowiec Stomilu.

Fot. Emil Marecki

Piłkarze Stomilu dziękują kibicom za doping, a kibice dziękują za niesamowite zwycięstwo z Hutnikiem

Fot. Ryszard Biel

Jedna z wielu groźnych sytuacji przed bramką Polonii, która ostatecznie utrzymała czyste konto

*** OLIMPIA ELBLĄG - POLONIA WARSZAWA 0:2 (0:2)**
0:1 - Piątek (15), **0:2** - Mikołajewski (34)
OLIMPIA: Witan - Sarnowski, Kuczałek, Piekarski, Jakubczyk, Danilczyk, Czernis (90 Filipczyk), Stefaniak (71 Gutowski), Sienkiewicz (60 Famulak), Wojtyra (60 Rajch), Stasiak (90 Łabecki)

Według wielu fachowców, był to „mecz kolejki". Goście zapowiedzieli, że w Elblągu chcą wywalczyć minimum remis. - Jeśli jednak nadarzy się okazja wywiezienia trzech punktów, to chętnie z niej skorzystamy - przyznał Rafał Smalec, trener Polonii.

No i warszawianie od pierwszej minuty prowadzili otwartą grę, jednak ataki Olimpii były zdecydowanie groźniejsze, m.in. dwukrotnie przed szansą stanął Wojtyra. Wydawało się, że bramka dla elblążan jest tylko kwestią czasu, jednak do siatki trafili warszawianie: z lewej strony boiska Fidziukiewicz dośrodkował do Piątka, który dopełnił formalności.

Elblążanie nie zwiesili głów, tylko zaatakowali z jeszcze większym zaangażowaniem atakowali. Taka postawa przyniosła efekt już w 25. min, gdy po faulu na Wojtyrze sędzia odgwizdał rzut karny. Piłkę na 11. metrze ustawił Stasiak, najskuteczniejszy w tym sezonie zawodnik Olimpii (4 gole), uderzył nieźle, jednak bramkarz spisał się jeszcze lepiej...

A że nieszczęścia podobno chodzą parami, więc po dziewięciu minutach Polonia prowadziła już 2:0.

Po przerwie elblążanie dążyli do zmiany wyniku, nadal atakując, m.in. w 59 min. groźnie strzelił Danilczyk. Potem nastąpiła 11-minutowa przerwa, bo kibice Olimpii postanowili pokazać, jak na stadionie używa się środków pirotechnicznych. Zazwyczaj takie fajerwerki robi się po wygranym meczu, więc nie za bardzo wiadomo, co w ten sposób chcieli uczcić sympatycy elbląskiego drugoligowca...

Po powrocie do gry podopieczni trenera Przemysława Gomułki atakowali już całym zespołem, ale czujnie grała defensywa Polonii, w efekcie wynik już się nie zmienił.

- ROZEGRALIŚMY NAJLEPSZY W TYM SEZONIE MECZ, A MIMO TO ZESZLIŚMY Z BOISKA POKONANI - OCENIŁ ELBLĄSKI SZKOLENIOWIEC. - GRALIŚMY W PIŁKĘ, STWARZALIŚMY SYTUACJE, ALE GOLE NIE PADŁY, BO BRAMKARZ POLONII BYŁ TEGO DNIA NIESAMOWITY. UWAŻAM, ŻE BYLIŚMY DRUŻYNĄ LEPSZĄ, ALE POLONIA ZAGRAŁA MĄDRZE.

Warto zauważyć, że w Olimpii niespodziewanie zabrakło kapitana drużyny Kamila Wengera, który przez siedem sezonów bronił barw żółto-biało-niebieskich. Zapytany o to trener Gomułka odpowiedział: - Wenger zrobił coś, co sprawiło, że w tym sezonie, dopóki będę szkoleniowcem, już nie zagra w mojej drużynie.

O co poszło, nie wiadomo, wiemy jedynie, że nowym kapitanem drużyny został bramkarz Andrzej Witan.

W sobotę Olimpia zagra na wyjeździe z Garbarnią Kraków, natomiast już jutro w 1/16 finału Pucharu Polski elblążanie - także na wyjeździe - zmierzą się z KKS Kalisz

Z innych meczów 15. kolejki godny uwagi jest wynik meczu w Lublinie, gdzie miejscowy Motor, który wlecze się w ogonie drugoligowej tabeli, niespodziewanie ograł Kotwicę, czyli lidera.

*** Inne wyniki 15. kolejki:**
Garbarnia Kraków - GKS Jastrzębie 4:4 (Drazik 51 samob., Purcha 75, 90 k, Polak 81 - Stanclik 30, 87 k, Kamiński 34, Boruń 57), Olimpia Elbląg - Polonia Warszawa 0:2 (Piątek 15, Mikołajewski 34), Górnik Polkowice - Zagłębie II Lubin 3:0 (Piech 19, 87, Kiebzak 89), Motor Lublin - Kotwica Kołobrzeg 3:1 (Szarek 2, Król 73, Kahsay 82 - Goncerz 54 k), KKS 1925 Kalisz - Radunia Stężyca 5:1 (Giel 34, Gawlik 56, Gordillo 62 k, 77, Wysokiński 72 - Sobków 8), Pogoń Siedlce - Siarka Tarnobrzeg 1:2 (Demianiuk 81 - Bałdyga 43, Agudo 77), Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy 1:2 (Stawny 90+1 - Paluchowski 58, Klichowicz 90+3 k), Znicz Pruszków - Lech II Poznań 0:1 (Palacz 7). **DRYH, EM, JK**

PO 15 KOLEJKACH

1. Kotwica	35	28:14
2. Kalisz	28	32:21
3. Polonia	28	27:16
4. Wisła	27	28:18
5. Jastrzębie	24	20:17
6. Znicz	23	21:19
7. Olimpia	**22**	**21:16**
8. Zagłębie II	22	22:29
9. Stomil	**21**	**22:20**
10. Górnik	18	17:18
11. Garbarnia	16	28:31
12. Radunia	16	25:31
13. Śląsk II	16	21:26
14. Siarka	16	22:29
15. Pogoń	15	18:23
16. Lech II	15	21:27
17. Motor	15	16:24
18. Hutnik	11	24:35

eprasa.pl e39161f77b

W FINALE MISTRZOSTW ŚWIATA SIATKAREK SERBKI WYGRAŁY 3:0 (24, 22, 17) Z BRAZYLIĄ. MECZ O 3. MIEJSCE: USA - WŁOCHY 0:3 (-20, -15, -25).

NALEŚNIKI I BANANY DAJĄ MOC!

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ W czwartej kolejce Indykpol AZS ograł LUK Lublin. Olsztynianie rozpędzali się powoli, przegrali nawet drugiego seta, ale jak już się rozpędzili, to po drugiej stronie siatki w trzeciej i czwartej partii nie było co zbierać.

*** INDYKPOL AZS OLSZTYN - LUK LUBLIN 3:1 (22, -20 17, 15)**
INDYKPOL AZS: Tuaniga (1), Lipiński (11), Karlitzek (14), Averill (15), Poręba (8), Butryn (20), Ciunajtis (libero) oraz Król, Jankiewicz, Andringa, Jakubiszak
MVP: Averill (Indykpol AZS)

Trener Javier Weber - w myśl zasady „zwycięskiego składu się nie zmienia" - nie dokonał żadnych zmian w wyjściowym zestawieniu Indykpolu AZS, dlatego olsztynianie ponownie zaczęli mecz w składzie: Tuaniga na rozegraniu, Poręba i Averill na środku, Lipiński i Karlitzek na przyjęciu, Butryn w ataku i Ciunajtis jako libero.

Gospodarze byli faworytem, ale w pierwszej partii oba zespoły długo toczyły wyrównaną walkę. Rywale prowadzili 20:19, jednak wtedy Butryn z zagrywki doprowadził do remisu, po chwili olsztyński atakujący wykończył kontrę, po czym popisał się kolejnym asem. 22:20 dla Indykpolu AZS! Decydujący punkt zdobył Averill, zatrzymując blokiem Włodarczyka.

W drugim secie zespoły szły łeb w łeb do stanu 12:12. W tym momencie w ekipie gości na zagrywce pojawił się Wachnik. Zmiana ta okazała się strzałem w dziesiątkę, bowiem najpierw po jego dwóch serwisach olsztynianie nie byli w stanie wyprowadzić ataku, po czym lublinianin popisał się jeszcze dwoma asami z rzędu! LUK wygrywał 16:12 i tej przewagi już nie dał sobie wyrwać.

Niepowodzenie ewidentnie rozsierdziło siatkarzy Indykpolu AZS, którzy w dwóch następnych setach dzielili i rządzili na boisku, ostatecznie zaliczając drugi wygrany mecz w tym sezonie.

DOBRZE W BLOKU SPISYWAŁ SIĘ AVERILL (W TEN SPOSÓB ZDOBYŁ 6 PUNKTÓW), A SWOJE W ATAKU TRADYCYJNIE DOŁOŻYŁ BUTRYN (20). EKIPA ZE STOLICY WARMII I MAZUR BYŁA LEPSZA PRAWIE W KAŻDYM ELEMENCIE GRY: OLSZTYNIANIE ATAKOWALI Z 56-PROCENTOWĄ SKUTECZNOŚCIĄ (PRZY 43 PROCENTACH GOŚCI) ORAZ ZDOBYLI WIĘCEJ PUNKTÓW BLOKIEM (9:6). LUBLINIANIE NATOMIAST DOKŁADNIEJ PRZYJMOWALI (41 DO 36 PROCENT). POZA TYM OBIE DRUŻYNY ZALICZYŁY PO 6 ASÓW SERWISOWYCH.

- Pomalutku nasza gra wygląda coraz lepiej. Mam nadzieję, że to początek dobrej formy - powiedział Bartłomiej Lipiński na antenie Radia UWM FM. - To był mój najlepszy występ w tym sezonie. Nie miałem dobrego początku w biało-zielonych barwach, lecz w każdym meczu staram się dawać z siebie sto procent - powiedział Lipiński, który atakował z 40-procentową skutecznością, poza tym jeden punkt zdobył blokiem.

Statuetkę dla najlepszego zawodnika piątkowego meczu otrzymał Taylor Averill. - Czuję się świetnie! Przed meczem zjadłem sporo naleśników z bananami, przez co miałem sporo energii - wyjaśnił z uśmiechem amerykański środkowy Indykpolu AZS. - A co do samego spotkania, to z każdym tygodniem rozwijamy się jako zespół, a zagrywka już jest naszą najmocniejszą stroną. Dobrze zagraliśmy także na wysokiej piłce, a moja relacja z Joshuą (Tuaniga, rozgrywający olsztyńskiego zespołu - red.) na boisku jest coraz lepsza. Z każdym dniem będziemy coraz groźniejszym zespołem - zakończył Averill.

W sobotę siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn na wyjeździe zmierzą się z Aluronem CMC Wartą Zawiercie.

Fot. Artur Kijewski

Amerykanin Taylor Averill, MVP piątkowego meczu w Iławie, w objęciach siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn

*** Inne mecze 4. kolejki,** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - BBTS Bielsko–Biała 3:0 (18, 23, 20), Cerrad Czarni Radom - Stal Nysa 1:3 (-22, -21, 19, -25), Skra Bełchatów - Trefl Gdańsk 3:1 (-23, 22, 21, 18), Ślepsk Suwałki - Projekt Warszawa 3:1 (22, -27, 20, 29), Cuprum Lubin - Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (-27, -21, -18), JJastrzębski Węgiel - Aluron Warta Zawiercie 3:0 (20, 18, 22), GKS Katowice - Barkom Lwów 3:2 (23, 20, -22, - 21, 12).

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 3 KOLEJKACH

1. Resovia	12	12:1
2. Jastrzębski	12	12:2
3. Stal	10	11:5
4. ZAKSA	9	10:4
5. Skra	9	11:6
6. Warta	8	9:6
7. Trefl	6	8:6
8. Indykpol AZS	**6**	**8:7**
9. Ślepsk	6	8:8
10. Katowice	5	6:9
11. Czarni	3	6:11
12. Cuprum	3	3:10
13. Projekt	2	5:11
14. BBTS	2	4:11
15. Barkom	2	4:12
16. LUK	1	4:12

eprasa.pl e39161f77b